

Spotkanie Marsz. Piłsudskiego ze Smetoną?

Pogłoski w prasie bałtyckiej

(o) Ryga, 18. 7. (tel. wł.). Ukazała się w prasie bałtyckiej pogłoska, że w Pikiliszkach odbywają się ważne narady z udziałem Marszałka Piłsudskiego, których tematem są stosunki polsko-litewskie. Na konferencji tej, jak donosi prasa bałtycka, omawiana jakoby była sprawa spotkania Marszałka Piłsudskiego z prezydentem Litwy Smetoną.

Rokowania polsko-angielskie

Warszawa 18. 7. (tel. wł.) Wobec pogłoski o odroczeniu rokowań gospodarczych polsko-angielskich, agencja „Iskra“ dowiadyuje się, że toczące się w Londynie rokowania mają przebieg spokojny i odbywają się w atmosferze wzajemnego zaufania.

Min. Beck w Gdańsku

W dniu wczorajszym przybył na przystań Polskiego Klubu Morskiego p. minister Józef Beck celem odprowadzenia swojej sportowej motorówki „Folly“ do Orłowa. Panu Ministrowi w wycieczce tej towarzyszył komandor pilotów z Nowego Portu p. T. B. Ziolkowski.

Z rynku pracy

Bezrobocie spadło o 2.445 osób

Warszawa, 18. 7. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa na podstawie danych biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Bezrobocia wynosiła w dn. 14 bm. 300.604 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.445 osób.

Pierwsze partie żyta z nowych zbiorów

pojawiły się na rynku poznańskim

(o) Warszawa, 18. 7. (tel. wł.). Na rynku zbożowym w Poznaniu pojawiły się pierwsze partie nowego żyta, za które płacono 14 złotych za 100 kilo loco Poznań. W b. Kongresówce pierwsze partie żyta znajdują się na rynku za kilka dni.

Ostatnio nastąpiła na giełdach europejskich poważna zwyżka cen żyta. W tej chwili płaci się za 100 kilo 3 guldeny holenderskie, co w porównaniu z dotychczasową ceną 2 i pół guldenów, jest bezwzględnie poważną zwyżką. Poprawienie się cen zboża przypisać należy słabo zapowiadającym się urodzajom w Europie, zwłaszcza w Niemczech urodzaje są bardzo złe.

Reprezentacja portów polskich w Budapeszcie

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi w Budapeszcie otwarcie placówki, reprezentującej Radę Portu w Gdańsku i Urząd Morski w Gdyni, na wzór placówki reprezentującej port polski we Wiedniu.

Zderzenie kutra ze statkiem w basenie rybackim portu gdańskiego

Onegdaj w godzinach przedwieczornych kuter rybacki „Gd. 38“, wiozący pasażerów, zderzył się przy wejściu do basenu rybackiego ze statkiem „Wulkan“. „Gd. 38“ jest lekko uszkodzony, „Wulkan“ zaś uszkodzeń nie doznał. Zderzenie jednak pociągnęło za sobą pewne konsekwencje, gdyż jadący kutrem Alojzy Szreder i Leon Boiciacki doznali obrażeń cieleśnych i karetka pogotowia przewiozła obu do ambulatorjum portowego.

Narodowe zawody strzeleckie

Warszawa, 18. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 10,30 na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej odbyło się uroczyste otwarcie narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych.

Strzały honorowe oddali wicemin. Drzewiecki, generał Jarnuszkiewicz, pułk. Gorzechowski, dyrektor Rutkowski i inni.

Zawody te odbywać się będą jednocześnie na czterech strzelnicach: na Bielanach, na Szczęśliwiczach, na strzelnicy myśliwskiej w Rembertowie oraz na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy Alei Zielenieckiej i trwać będą przez 4 dni.

Kto wygrał?

Pierwszy dzień ciągnięcia II klasy 30 Loterji.

Warszawa, 18. 7. (PAT). Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia drugiej klasy 30 Polskiej Państw. Loterji Klasowej następujące większe wygrane nadły na numery losów:
15.000 zł. nr. 84.720 i 137.035,
10.000 zł. nr. 54.702, 168.336,
5.000 zł. nr. 13.221, 52.263.

41 sesja komitetu ekonomicznego Ligi Narodów

obraduje pod przewodnictwem wicemin. Doleżala

Genewa 18. 7. (PAT). Wczoraj rozpoczęła się tu 41-a sesja komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, obradom przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu Franciszek Doleżał, który w roku bieżącym jest przewodniczącym komitetu. Przed przystąpieniem do głównego punktu porządku dziennego, tj. do ogólnej dyskusji nad międzynarodową sytuacją gospodarczą, komitet zapoznał się ze stanem różnych międzynarodowych prac gospodarczych, w szczególności zaś przedyskutowano sprawy, związane z przygotowaniem do międzynarodowej konferencji dla zawarcia konwencji weterynaryjnych. Poza tem komitet rozpatrywał stan prac w związku z zaleceniami konferencji londyńskiej w sprawie skoordynowania handlu i wytwórczości niektórych produktów. Wreszcie komitet dyskutował nad turystyką międzynarodową jako nad zagadnieniem gospodarczym.

Bracia Adamowicze w Wielkopolsce

Spółeczeństwo poznańskie gorąco przyjmuje bohaterów zdobywców Atlantyku

Poznań, 18. 7. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego bracia Adamowicze odwiedzili Wrzesnię. Znany podróżnik i właściciel ziemski p. Mycielski wydał dla gości w swoim pałacu śniadanie z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Z Wrzesni bracia Adamowicze odjechali do Gniezna. Lotników przyjął tam ks. biskup Laubitz, oprowadził ich po katedrze gnieźnieńskiej i kan. Krzeszkiewicz.

Jak podaje prasa, podczas podróży propagandowej w Wielkopolsce zebrano poważne sumy na zakup samolotu Adamowiczów. We Wrzesni zebrano 700 zł., w Gnieźnie 1.000 zł., w Inowrocławiu i Kruszwicy 3.000 zł.

Po powrocie do Poznania w godzinach popołudniowych lotnicy przyjęci byli na audjencji przez ks. prymasa kard. Hlonda, który bardzo szczegółowo informował się o locie, konstrukcji samolotu itd. W ratuszu poznańskim podejmował braci Adamowiczów templa wina w zastępstwie prezydenta Ratajskiego radca Czasz. W ratuszu lotnicy wpisali się do t. zw. złotej księgi. O godz. 19,30 przed mikrofonem Polskiego Radja obaj bracia wygłosili krótkie przemówienie, dziękując za gościnne przyjęcie. Bezpośrednio z Polskiego Radja odjechali na akademię do auli reprezentacyjnej byłej P. W. K. Tu powitał ich wiceprezes Aeroklubu wielkopolskiego p. Stefanowski. Referat o przełocie Adamowiczów przez Ocean wygłosił por. Kiciński. Wśród opawy zebranej publiczności przemówił krótko Bolesław Adamowicz. Wczorajem bracia Adamowicze przyjmowani byli bankietem przez korpus oficerski 3 p. lotn. w saloonach „Adri“.

Poznań, 18. 7. (PAT). Bracia Adamowicze odlecieli wczoraj o godz. 10 na wojskowym samolocie typu Fokker do ŁODZI. Przy odlocie wręczono im kwiaty. Wobec tego, iż odlot ich miał charakter ściśle prywatny na lotnisku zebrano się tylko parę osób. Z Łodzi lotnicy udadzą się w dalszą podróż do BYDGOSZCZY, a stamtąd do Gdyni.

Z pobytu eskadry polskiej marynarki wojennej w Oslo

Oslo, 18. 7. (PAT). Z okazji przybycia eskadry polskiej marynarki wojennej do Oslo, król Haakon oraz następcą tronu Olaf przyjęli na prywatnej audjencji posła Rzeczypospolitej ministra Neumana, który przedstawił im komandora Pławskiego. W

godzinach popołudniowych w saloonach poselstwa polskiego odbyło się przyjęcie na cześć przybyłej eskadry, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu norweskiego, armji i marynarki, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Oslo.

Armja polska na szachownicy europejskiej stanowi siłę pierwszorzędą

Entuzjastyczny artykuł gen. Baratier o wojsku polskim

Paryż, 18. 7. (PAT). „Le Temps“ zamieszcza artykuł gen. Baratier o armji polskiej, w którym autor po przedstawieniu trudności, na jakie natrafiała armja polska w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, analizuje dotychczasowy wysiłek Polski przy tworzeniu tej armji i obecny jej stan. Gen. Baratier w słowach pełnych uznania mówi o wojsku polskim, które niejednokrotnie dawało dowody swej wysokiej wartości, a zwłaszcza w czasie manewrów w r. 1932, podczas których piechota polska okazała się niezwykle wytrzymałą na wysiłek fizyczny.

Gen. Baratier ocenia następnie unifikację broni, stworzenie podstaw pod wojskowy przemysł Polski, kończąc twierdzeniem, że obecna 300.000 armja polska stanowi na szachownicy europejskiej siłę pierwszorzędą, groźną dla swych przeciwników.

Wspaniały wynik Kusocińskiego na zawodach międzynarodowych w Kolonii

(o) Kolonja 18. 7. (tel. wł.) Wobec 10 tysięcy publiczności odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział Kusociński. Kusociński bezapelacyjnie zajął pierwsze miejsce w biegu na 2

mile angielskie, osiągając doskonały czas 9 minut i 4 sekund. Czas ten jest gorszy od rekordu światowego Nurmiego o 0,8 sekund.

Drugi z Polaków, Heljasz w zawodach nie wziął udziału, z powodu choroby

Regaty rybackie

urządzili rybacy z Kuźnicy w zatoce puckiej

Rybacy kaszubscy, zamieszkałi w znanym kąpielisku nadmorskiem Kuźnicy na Helu, wpadli na oryginalny pomysł urządzenia wielkich regat rybackich, które ostatnio nadspodziewanie udanie wypadły. Impreza budziła wśród letników zrozumiałe zainteresowanie, a rybaków niezwykle emocjonowała, tembardziej, że wszystkie biegi łodzi wiosłowych, żaglówek, kutrów motorowych, a nawet amatorskich kajaków żaglowych rozgrywały się o niezwykle cenne nagrody w postaci sprzętu rybackiego, narzędzi i sieci. Najwyższa nagroda wynosiła 2500 zł. Regaty odbyły się na wyspce pod Kuźnicą w zatoce Puckiej, zwanej Mewią Rewą. Uczestnicy regat przewożeni byli specjalnymi motorówkami. Pierwszą nagrodę zdobył rybak Kąkol. Na zakończenie tej ciekawej imprezy palono ognie sztuczne i smolne beczki. Czysty dochód przeznaczono na rzecz kościoła rybackiego w Kuźnicy.

Co się stało z adjutantem Heinesa - Etke?

Pogłoski o tajemniczym zniknięciu dygnitarza hitlerowskiego w Gdańsku

Na terenie Gdańska krąży uporeczywie pogłoski o tajemniczym zaginięciu adjutanta rozstrzelanego we Wrocławiu wodza szturmówek Hainesa Etke, który od szeregu tygodni, w celach kuracyjnych, przebywał na terenie Wolnego Miasta Gdańska, w miejscowości Stutthof, gdzie mieszkają jego krewni. W pierwszych dniach lipca Etke zniknął nagle ze Stutthofu i, mimo usil-

nych poszukiwań ze strony jego krewnych, nie zdołano trafić na jego ślad.

Należy przypomnieć, że tak zastrzelony Heines jak jego adjutant Etke byli jednymi z pierwszych współpracowników Hitlera. Etke miał być podobno wtajemniczony we wszystkie posunięcia partji, jeszcze przed objęciem władzy przez hitlerowców w Rzeszy.

Pijcie tylko rodzimą
Kawę Słodową Kneippa
z przyprawą Francka!

„Danemark“ opuścił Gdynię

Duński żaglowiec szkolny „Danemark“ opuścił Gdynię, udając się w dalszą podróż ćwiczebną po Bałtyku.

Giełdy

GIĘŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
W BYDGOSZCZY
z dnia 17 lipca 1934 r.

Żyto 15 ton 13,25; żyto 60 ton 13,50—13,40—13,60; pszenica 17,00—17,50; jęczmień: przym. 16,00—16,50; pastewny 15,25—15,75; zimowy 14,50—15,00; owies 13,75—14,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,00—23,00; gat. IB 0—65% wł. w. 21,00—22,00; gat. II 55—70% wł. w. 16,25—17,25; razowa 0—95% wł. w. 17,25 do 17,75; pszenica pon. 70% wł. w. 13,00 do 14,00; mąka pszeniana: gat. IA 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IB 0—45% wł. w. 30,00—31,00; gat. IC 0—55% wł. w. 29,00—30,00; gat. ID 0—60% wł. w. 28,00—29,00; gat. IE 0—65% wł. w. 27,00—28,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,00 do 26,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 24,50—26,00; gat. IID 45—65% wł. w. 24,00—24,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20,00; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50—15,00; razowa 0—95% wł. w. 20,00 do 21,00; otręby: żytnie wymiał stand. 9,00—9,75; pszenne mialkie stand. 10,25—11,00; pszenne średnie stand. 10,25—11,00; pszenne grube 10,50 do 11,25; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepak zimowy 34,00—37,00; mak niebieski 49,00—53,00; peluska 16,50—18,00; wyka 16,00—17,00; groch Wiktorja 35,00—37,00; groch Folgera 20,00 do 23,00; lubin niebieski 9,00—9,50; lubin żółty 9,50 do 10,50; placki ziemniaczane 16,00—17,00; maki: liniany 19,50—20,50; rzepakowy 14,00 do 15,00; słonecznikowy 16,00—17,00; wtyłki suszone 10,00—10,50.

GDANSKA GIĘŁDA ZBOŻOWA

Za jęczmień płacono 18,00 zł (gd. 10,40); żyto stare 13,85 zł (gd. 8,00); za nowe żyto płacili młyni z krótkim terminem dostawy 15,00 zł (gd. 8,70); tegoroczny jęczmień na eksport notowano 17,00 zł (gd. 10,20); za jęczmień konsumpcyjny ub. roczny płacono 18,00 zł (gd. 10,40). Grochy zielone w popycie. Ceny maki bez zmian

POZNAŃSKA GIĘŁDA BYDŁĘCA
z dnia 17 lipca 1934 r.

Woły: pełnomięsiste, wytucz, nie oprzęgane 56—60; mięsiste, tucz, młodsze do 3 lat 52 do 84; mięsiste, tucz, starsze 42—46; miernie odżywione 36—40. Bułaje: wytucz, pełnomięs. 54 do 58; tuczne mięsiste 48—52; nietuczne, dobrze odżywione starsze 40—44; miernie odżywione 34—40. Krowy: wytuczne, pełnomięsiste 50—60; tuczne, mięsiste 42—52; nietuczne, dobrze odżywione 30—36; miernie odżywione 20—26. Jaliczki: wytuczne, pełnomięsiste 56—60; tuczne, mięsiste 52—56; nietuczne, dobrze odżywione 44—48; miernie odżywione 36 do 40. Młodzieź: dobrze odżywiona 36—40; miernie odżywiona 34—36. Cielęta: najprzebiejniejsze wytucz. 54—64; tuczne 46—52; dobrze odżywione 34—44; miernie odżywione 34—38. Owce: wytuczne, pełnomięs. jagnięta i młodsze skopy 52—56; tuczne starsze skopy i maciorki 25—26; dobrze odżywione 36—40. Świnie (tuczniaki): pełnomięs. od 120—150 kg ż. w. 72 do 78; pełnomięs. od 100—120 kg ż. w. 64—70; pełnomięs. od 80—100 kg ż. w. 56—62; mięsiste świnie ponad 80 kg 50—54; macior i późne kastraty 60—68.

Przebieg targu: spokojny.

GDANSKA GIĘŁDA BYDŁĘCA

urzędowe notowania z dnia 17 lipca 1934 r.

Na giełdzie bydłowej w Gdańsku notowano w dniu wczorajszym: Opasy młodsze pełnowartościowe gd. 33,00—35,00; inne pełnomięsiste gd. 31,00—32,00; mięsiste gd. 26,00. Krowy: młodsze, pełnowartościowe najprzebiejniejsze gd. 29,00—30,00; inne pełnomięsiste gd. 26,00 do 28,00; mięsiste gd. 22,00—24,00; słabo odżywione gd. 15,00—18,00. Cielęta: tuczne pełnowartościowe gd. 39,00—41,00; średnie gd. 28,00 do 30,00; miernie gd. 10,00—15,00. Owce: młodsze pełnowartościowe gd. 35,00; pełnomięsiste gd. 23,00—25,00. Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. gd. 42,00—43,00; pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. gd. 39,00—41,00; pełnomięsiste od 100 do 120 kg ż. w. gd. 37,00—38,00; 80—100 kg ż. w. gd. 32,00—34,00; macior gd. 33,00—35,00; świnie na bekony za centnar gd. 18,00.

Ceny powyższe rozumieją się loco rzeźnia łącznie z kosztami i opłatami za wagę itd.

NOTOWANIA GIĘŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 17 lipca 1934 r.

Belgja 123,60, 123,91, 123,29; Białogród 203,00 204,00, 202,00; Gdańsk 172,50, 172,93, 172,07; Hollandja 358,30, 359,20, 357,40; Londyn 26,64, 26,77 26,51; Nowy Jork 5,28¹/₂, 5,31¹/₂, 5,25¹/₂; Paryż 34,91, 35,00, 34,82; Praga 22,00, 22,05, 21,95; Sztokholm 137,55, 138,25, 136,85; Szwajcjarja 172,62, 173,05, 172,19; Włochy 45,43, 45,55, 45,31.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

z dnia 17 lipca 1934 r.

5% poz. konwersyjna 63,00; 5% poz. kolejowa 58,00; 6% poz. dolarowa 73,00—73,13; 4% poz. premj. dol. 53,30; 7% poz. stabiliz. 67¹/₂; drobne 67¹/₂; 8% obl. budowl. BGK. 93,00; 7% l. z. ziemskie dol. 46¹/₂—46¹/₂; 4¹/₂% l. z. ziemskie 48¹/₂—47,90; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 58,00, drobne 58¹/₂; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 51,00. Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów mocniejsza.

Budownictwo mieszkaniowe w Polsce

Prezes B. G. K. gen. dr. R. Górecki o akcji kredytowej rządu

Budownictwo mieszkaniowe posiada podstawowe znaczenie dla sezonowego ożywienia zarówno w przemysłach związanych z ruchem budowlanym, jak i dla bezpośredniego zatrudnienia bezrobotnych. Zbierając autorytatywne informacje o realizacji tegorocznego programu inwestycyjnego, zwróciliśmy się z kolei do Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Romana Góreckiego, z prośbą o scharakteryzowanie tegorocznej akcji tego Banku w zakresie popierania budownictwa mieszkaniowego.

45 milionów zł na budowę mieszkań

— Jaka zachodzi różnica, Panie Prezesie w akcji popierania budownictwa w r. b. w stosunku do akcji w 1933 r.? — rozpościeramy rozmowę.

— Przedewszystkiem pod względem ilości przeznaczonych na nią środków kredytowych — odpowiada Prezes dr. Górecki — W r. b. na akcję kredytowo - budowlaną i terenową przeznaczona została z Państwowego Funduszu Budowlanego kwota 40 milionów złotych, a nadto suma 5 mil. zł z Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego na akcję, prowadzoną przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych, mającą na celu budowę domów dla osób niezamożnych, których dochód miesięczny nie przekracza 250 zł. Razem więc przeznaczyl rząd na powyższy cel sumę 45 mil. zł, podczas gdy środki kredytowe na akcję budowlaną - mieszkaniową w 1933 r. łącznie już z kredytami budowlanymi z lokat Funduszu Pracy oraz kredytami na akcję przygotowania pod zabudowę terenów państwowych — nie przekraczały sumy 19 mil. zł.

Uprzywilejowanie drobnego budownictwa

Dalszą różnicę stanowi podniesienie przy drobnym budownictwie mieszkaniowym górnej granicy kredytu. Procentowo — nie może ona nadal przekraczać 50 procent kosztów budowy, jednak suma 4.000 zł, ustalona w 1933 r., jako maksymalna na jeden domek mieszkalny została utrzymana w tegorocznej akcji tylko dla domków jedno- i dwumieszkanowych, podniesiono ją natomiast do sumy 6.000 zł dla domków trzymieszkanowych w Warszawie, we Lwowie i w Gdyni granica maksymalna kredytu wynosi sumę 5.000 zł, lub też 7 i pół tys. zł dla domków trzymieszkanowych — ze względu na wyższe koszty budowy w tych miastach. Poza to uprzywilejowane zostało budownictwo zbiorowe domków, spełniające zadanie obniżenia kosztów budowy przez zastosowanie jednolitych typów domków, oraz zadanie racjonalnego zabudowania osiedli. Kredyt przy tego rodzaju budowie wynosić może 6.000 zł na jeden domek, a przy trzech mieszkaniach — sumę 9.000 zł. Podniesienie kredytu dla domków, zawierających więcej, niż dwa mieszkania będzie miało znaczenie dla stworzenia większej, niż dotychczas podaży mieszkań dwu- i trzyizbowych, których naogół brak.

Pomoc w budowie wielkich bloków mieszkalnych

Akcja popierania budownictwa w r. b. różni się wreszcie w stosunku do akcji roku ubiegłego przez objęcie w 1934 r. kredytowaniem nie tylko drobnego budownictwa mieszkaniowego, do którego ograniczyła się w r. ub. pomoc finansowa, lecz również domów blokowych, domów o przeważającej liczbie mieszkań małych, wymagających remontu, wreszcie domów, w których przeprowadza się przebudowę dużych mieszkań na małe. Suma 40 mil. zł, którą już wymieniliśmy — rozdzielona została w ten sposób, że drobne budownictwo mieszkaniowe przypadła suma 24 mil. zł, na przebudowę większych mieszkań na małe — 870.000 zł, na remont domów o przeważającej liczbie mieszkań małych — 2.445 tys. złotych i wreszcie 4.000.000 na akcję terenową, polegającą na przygotowaniu pod zabudowę terenów państwowych, przeznaczonych w 12-tu większych miastach na parcelację. Kredyty na wykończenie domów blokowych udzielane są do wysokości

25 procent kosztów budowy, na remonty do wysokości 50 procent kosztów remontu, na przebudowę zaś do wysokości 50 procent kosztów przebudowy, nie więcej jednak, jak 4.000 zł na jedno mieszkanie powstałe z przebudowy.

Zapotrzebowanie jest znacznie większe od środków

— Jak duży jest napływ podań o pożyczkę?

Zapotrzebowanie kredytowe jest kilkakrotnie większe od środków, jakimi Bank

Udział kapitałów prywatnych w budownictwie mieszkaniowym

— A na jak duże zaangażowanie kapitałów prywatnych w budownictwie można liczyć w związku z tegoroczną akcją kredytowo - budowlaną?

— Na pytanie to trudno jest odpowiedzieć w obecnej chwili, kiedy akcja ta nie została jeszcze zakończona, gdyż nie wszystkie kredyty zostały dotychczas przyznane. Brak ku temu jeszcze ścisłych materiałów. Biorąc jednak pod uwagę, że w 1933 r. koszt wzniesionych budynków przy sumie kredytów 14,5 mil. zł wynosił około 65 mil. zł, oraz przyjmując, że przy finansowaniu dużych domów blokowych, remontach i przebudowach — kapitały prywatne nie będą mniejsze od sumy kredytów — w przybliżeniu sumę kapitałów prywatnych, przebudowanych w r. b. w budownictwie

Gospodarstwa Krajowego na ten cel rozporządza, zwłaszcza jeśli chodzi o kredyty na wykończenie dużych domów blokowych. Poniżej od 1931 r. większe obiekty mieszkalne nie były objęte akcją kredytową — istniały bowiem tylko nieliczne wypadki finansowania takich obiektów ze specjalnych lokat Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w B. G. K. — zapotrzebowanie kredytowe na budowę domów blokowych nie było zaspakajane i według posiadanych przez Bank materiałów wyraża się sumą około 25 milionów zł. W akcji tegorocznej zostanie ono tylko w części pokryte.

przez bank finansowaniem — możnaby określić na około 95 mil. zł. Doliczając do tej kwoty kredyty w wysokości 41 mil. zł otrzymamy 136 mil. zł, jakie na odcinku budowlanym zostaną wprowadzone do obrotu gospodarczego, a to niezależnie od sumy 5 mil. zł, przeznaczonej na akcję terenową.

Zwrócić muszę uwagę, na to że liczby te dotyczą tylko budownictwa finansowanego z funduszy publicznych i że istnieje poważny ruch budowlany, zwłaszcza jeżeli chodzi o domy na użytek własny bądź kredytowany przez Komunalne Kasy Oszczędności i banki prywatne, bądź też w ogóle niekorzystający z żadnych kredytów — zakończył swe wyjaśnienia Prezes Górecki.

Imponująca uroczystość w Jabłonkowie

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski

W niedzielę odbyła się w Jabłonkowie na Śląsku czeskim imponująca uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w dom, w którym w r. 1914 mieszkał Marszałek Piłsudski w czasie odpoczynkowego pobytu w tym mieście Pierwszej Brygady Legionów Polskich. Tablica poświęcona została zarazem uczczeniu 20-lecia czynu zbrojnego Legionów Polskich.

Po odegraniu hymnów polskiego i czecho-

slowackiego przemawiali: konsul generalny R. P. Malhomme oraz imieniem ludności polskiej w Czechosłowacji poseł dr. Wolff, poczem odegrano „Pierwszą Brygadę”. Blisko pięciotysięczna rzesza ludności polskiej, a wśród niej umundurowane straże pożarne, sokoli, harcerze — udała się na miejscowy cmentarz, gdzie u stóp pomnika spoczywających tam polskich legionistów konsul gen. R. P. Malhomę złożył wieniec. Po uroczystości odśpiewano „Rotę”.

Międzynarodowa Komisja Współpracy Umysłowej

uczciła pamięć s. p. Skłodowskiej-Curie

W Genewie rozpoczęła się sesja Międzynarodowej Komisji Współpracy Umysłowej.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący prof. Gilbert Murray uczcił pamięć s. p. Marii Skłodowskiej-Curie, która przez szereg lat była członkiem komisji. Prof. Murray podkreślił, że śmierć s. p. Skłodowskiej-Curie stanowi dla świata niepowetowaną stratę i przypomniał oddanie zmarłej dla idei współpracy międzynarodowej. Reprezentant Szwecji przypomniał ze

swej strony, że zmarła dwukrotnie otrzymała nagrodę Nobla, co stanowi wyjątkowe wyróżnienie.

Program prac komisji obejmuje działalność międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej w Paryżu, instytutu kinematografii wychowawczej w Rzymie, jak również różnych komitetów oraz ustalenie przyszłych prac nad rozwojem współpracy umysłowej.

Cisza przed burzą w San Francisco

„Niema możliwości natychmiastowego zlikwidowania strajku”

Ruch kołowy w San Francisco zamarł niemal całkowicie. Większość magazynów, restauracji i kawiarni jest zamknięta w obawie grabieży. Na przestrzeni jednego kilometra na głównej arterji miasta, gdzie przeciągają zwykle niekończące się sznury samochodów, korespondent „Reutera” widział tylko 5 samochodów ciężarowych. Patrole strajkujących objężdżające miasto w samochodach ostrzegają stacje sprzedaży benzyny w dzielnicy Hivermore, że stacje te będą zamknięte siłą, jeśli nie zostaną unieruchomione dobrowolnie w przeciągu 2-ech godzin.

Miejscowe władze oświadczają, że władze morskie i wojskowe, które rozporządzają znaczną zapasami żywności, dopomogą w razie potrzeby w zaopatrzeniu ludności w żywność.

Do San Francisco kierowane są pospiesznie oddziały artylerji, piechoty oraz samochody pancerne. Wydarzyło się już kilka aktów gwałtu. Tłum złożony z 1500 ludzi obrabował skład kolonialny, zabierając zapasy żywności na sumę zgórą 2.000 dol. Za wypowiedziane publicznie zniewagi pod adresem burmistrza aresztowano kilku komunistów. Około 50 ludzi wtargnęło do lokalu, gdzie mieści się zarząd partji komunistycznej, skąd wyrzucono na ulicę meble i podpalono je.

Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy — Dreen oświadczył w wywiadzie prasowym, że nie widzi żadnych możliwości natychmiastowego zlikwidowania strajku w San Francisco.

Partactwo budowlane naszych sąsiadów

doprowadziło do runięcia wieży ratuszowej w Opolu

Prasa niemiecka donosi ze Śląska Opolskiego:

W niedzielę 15 b. m. o godz. 21-ej wydarzyła się w Opolu katastrofa budowlana. Wieża ratuszowa, wysokości 65 metrów, przy któ-

rej prowadzono roboty budowlane, zawaliła się. W okolicznych domach skutkiem wstrząśnienia wyleciało wiele szyb. Ofiar w ludziach nie było.

Stasiu! Jędziesz na letrnisko! -
Wez z sobą Krem sportowy Antiba!

Zespół Teatru Ateneum przybywa na Pomorze

Z Warszawy wyjechał, udając się na objazd po miastach Pomorza, Poznańskiego i Śląska, zespół teatru Ateneum pod kierownictwem Dobiesława Damięckiego. Objazd teatru po Polsce zorganizowany został w porozumieniu z Ministerstwem WR i OP.

Trasa objazdu obejmie przeszło 30 miast, w których będzie wystawiona komedia Ryttnera „Głupi Jakób” i operetka Geyera i Franka „Kryzys i wiosna”. Zespół teatru liczy szereg wybitnych sił z Bucożyńską, Hryniewiczą, Jezierską, Szurszewską, Butkiewiczem, Hajdugą, Borowym, Wyrzykowskim i Woszczerowiczem na czele.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Skarga witryny sklepowej

W związku z wystawą artystycznych plakatów, urządzoną ostatnio w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki („Ips”) „Kurier Pomorski” zamieszcza artykuł, omawiający zagadnienie całokształtu reklamy kupieckiej, w szczególności zaś dekoracji okien sklepowych.

„Uliczna reklama — czytamy w artykule — jeżeli jest uprawiana z dbałością o wygląd miasta — może się stać ważnym czynnikiem podnoszenia jego estetyki. Barwność wystaw, ich pomysłowość, efekty świetlne neonów, mają swoistą ekspresję, ożywiają i rozveselają szarzyznę murów, nadają im piętno współczesności przez lapidarność, prostotę i celowość efektów.

Niestety, wystaw sklepowych, które spełniają warunki dobrej reklamy i sztuki jednocześnie, jest stosunkowo u nas jeszcze bardzo mało. Regułę stanowi sklepik, za wieszony szybkami malowanymi na blasze, na których bardzo często figurują jeszcze długie spisy produktów. Kupiec w źle zrozumianej gotowości wywala na wystawę bez żadnej selekcji i planu całą zawartość sklepu.”

W dalszym ciągu autor artykułu daje następujące, słuszne wskazówki:

„Dobra dekoracja sklepowa musi być dostosowana do artykułu, który wystawia. Nie można pokazywać sledge w kolorystycznej atmosferze landrynek i odwrotnie. Inaczej należy reklamować serdelki, a inaczej perfumy i jeszcze inaczej kwiaty, choć te mówią same za siebie. Trzeba wyssać naturalny urok i wymowę sugestywną przedmiotu. Całość wystawy musi być harmonijną, czytelną, miłą dla oka i umiarkowaną zespołem: wystawionych artykułów (wybranych z rozmysłem), napisów i światła. Utalentowany artysta potrafi wnieść w te szczegóły stosunkowo rany, atrakcyjny pomysł, użyć nowego materiału, albo znany zastosować tak, jak nikt przed nim nigdy tego nie zrobił; nadać wystawie dowcipną dominację, wabik, który zniewoli przechodnia do zatrzymania się i zastanowienia.”

Również i kupiectwo pomorskie (jakkolwiek rozumiejąc naogół znaczenie umiejętnej i artystycznej reklamy sklepowej, czego wyrazem są chociażby urządzane perjodycznie tu i ówdzie konkursy okien wystawowych, — powinno zagadnieniom tym poświęcić większą uwagę, przysparzając sobie korzyści handlowe, a jednocześnie przyczyniając się do podniesienia wygładu estetycznego naszych miast.

W kleszczach znachorstwa i zabobonu

„Polska Zbrojna” w korespondencji z kresów wschodnich opisuje szereg wypadków, świadczących o ciemności tamtejszej ludności, dającej nieograniczone pole popisom różnych partaczy, babek i dziadów, zamawiaczy, zaklinaczy, szeptunów i temu podobnych wiejskich czarodziejów.

Czytamy tam między in.:

„W związku ze znachorstwem podajemy przykład, opowiadany przez jednego z lekarzy, który na Wołyniu praktykował jako ginekolog. Położnicy, po porodzie wypadła macica, tak, że wyszła przez szparę sromową. Rada babek wiejskich uchwałała, że macicę trzeba przestraszyć. W tym celu wynalazły jaszczurkę, czy padalca i z krzykiem „huzia” przykładaly go do wypadniętej macicy. Ginekolog zaznaczył, że macica rzeczywiście cofała się, lecz, na skutek odpowiedniego działania łoczni brzuszej!”

Mimochoodem warto wspomnieć, że nie tylko na dalekich kresach wschodnich, lecz i u nas, na Pomorzu zdarzały się wypadki „wypędzania djabła” i innych tego rodzaju praktyk znachorskich. Ale u nas działo się to niestety rzadko i w wypadkach odcobnionych, tam zaś dzieje się nagminnie w niezliczonych odmianach i najróżnorodniejszych okolicznościach. Dobrze się dzieje, że gościmy w garnizonach pomorskich młodzież kresową odbywającą służbę w wojsku. Przez nią najłatwiej można będzie zwalczyć orgie ciemnoty i zabobonu na tych odległych polacich Rzeczypospolitej.

W kraju wszelkich możliwości możliwe są i niemożliwości

Im prostszy pomysł, tem większy efekt. Przykład?

W kilka miesięcy po przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Koalicji i wzięciu przez nie udziału w wojnie, miliony jankesów czytały pewnego ranka w gazetach następujący anons:

— Amerykanie! — Bierzemy udział w wojnie, a wojna to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów! W pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie zdrożeje. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabędzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samiczek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będziecie więc mieli mięsa podostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

Efekt ogłoszenia był mierny i trudno było mówić o znakomitym businessie.

W kilka tygodni później zjawia się w gazetach nowe ogłoszenie tejże firmy. Brzmi ono tak:

— Amerykanie! Firma nasza nie ogranicza się do dostarczenia obywatelom Stanów taniego mięsa. Pragniemy, aby każdy, kto wziął udział w tem przedsięwzięciu miał jeszcze uboczny zeń dochód. Otóż jesteśmy gotowi przyjąć od każdego, kto nabył od nas trzy króliki, komplety składające się tak samo z dwóch samiczek i samca, a to za cenę niesłychanie korzystną 8 dolarów. A że możemy odkupować od was tyle komplitów króliczych, ile możecie ich nadsyłać, przeto trafia się wam okazja dobrego i stałego zarobku.

Efekt przeszedł wszelkie oczekiwania pomyslowego mr. Browna. Transporty z królikami uganiały się po wszystkich kolejach w stacjach U. S. A., każdemu, kto nadsyłał do Chicago, do firmy Brown list z ofertą na króliki,

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszki, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

Asekuracja... na wypadek urodzenia bliźniąt

Pewne towarzystwo asekuracyjne w Londynie zapoczątkowało nowy rodzaj ubezpieczeń, a mianowicie... na wypadek urodzenia bliźniąt. Opłaty są zależne od stanu zdrowotnego matki, od okoliczności, towarzyszących poprzednim urodzeniom i t. p. Jeśli osoba asekurująca się miała już bliźnięta, opłaca wówczas stawkę podwójną. Jeśli po zaasekurowaniu się urodzi bliźnięta, towarzystwo przyjmuje na siebie wydatki związane z wychowaniem obojga dzieci do lat czternastu.

Sterylizacja... dobrym interesem Ile na niej zarobi m. Essen?

„Frankfurter Ztg.“ donosi, że miasto Essen, liczące 665.000 mieszkańców ma ok. 800 dzieciennie chorych, 400 z nich mieści się w odpowiednich zakładach, — kosztują oni miasto rocznie 4.500.000 mkn. W ciągu b. r. wszyscy 800 będą sterylizowani, kosztem 42.000 mkn. W przeważnej liczbie wypadków chorzy ci po sterylizacji wypuszczeni będą do domów, wobec czego miasto Essen zaoszczędzi wiele pieniędzy.

W kilku wierszach

NAJWYŻSZA RADA JAPONSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ przyjęła rezolucję przewidującą natychmiastowe rozpoczęcie wykonania programu zastąpienia starych jednostek morskich nowymi.

W ALTENGRABOW POD MAGDEBURGIEM odbyły się ćwiczenia 6 dywizji Reichswehry przy udziale attaché wojskowych państw obcych. Ze strony polskiej obecny był na ćwiczeniach attaché wojskowy w Berlinie ppłk. dypl. Antoni Szymański.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH E. STONJI p. Soljamaa na zaproszenie komisarza Litwinowa udaje się niebawem z wizytą oficjalną do Moskwy.

W OTJOPNI W POBLIŻU BUKARESZTU nastąpił wybuch w wojskowym składzie prochu wycofanego z użycia. Trzech żołnierzy jest rannych. Eksplozja była spowodowana rozkładem prochu, przyspieszonym przez upały.

NORMAN DAWIS i amerykańska delegacja do rokowań w sprawach morskich wyjeżdża do Nowego Jorku 19 lipca. Oczekiwane jest oświadczenie o odroczeniu wstępnych rozmów w sprawach morskich do wiosny.

MIASTO MINSK na Białorusi Sowieckiej uzyskało stałe połączenie telefoniczne ze wszystkimi miastami Polski i Niemiec. Dotychczas Minsk był połączony tylko z Berlinem i z trzema miastami w Polsce.

przesyłano w odpowiedzi 8 dolarów i wskazówkę, aby wysłała króliki do Iksa lub Ygreka w Bostonie, Filadelfji, Toledo etc. etc. Iks znów lub Ygrek byli to rzecz prosta, ci, którzy zażądali od Browna pierwszej partji królików za 18 dolarów.

Pomysłowy mr. Brown zacierał ręce, inkasował dolary.

Dzisiaj J. J. Brown żyje w Chicago jako bogaty przemysłowiec i posiada fabrykę cudownych aparatów dla głuchych, którzy ciężki nim słyszą.

Cmentarzisko mamutów z przed 50.000 lat odkryto nad morzem Lodowatym

Przy ujściu rzeki Leny w okolicy morza Lodowatego na Syberji rybacy jakucy odkryli olbrzymie cmentarzisko mamutów. Szkielety tych zwierząt przedpotopowych wystają z bagni, które w tym roku wobec gorętszej niż zwykle temperatury, prawdopodobnie po raz pierwszy od wielu setek czy nawet tysięcy lat zwoiniły się od skuwających je lodów. Lód doskonale zakonserwował części mięsiste olbrzymów, które teraz pod wpływem dłuższego ciepła zaczynają szybko się rozkładać. Zauważono siedem tych zwierząt, które — jak twierdzi komisja uczonych, — zostały 50.000 lat temu

Na gruzach traktatu waszyngtońskiego rozpoczyna się wyścig zbrojeń morskich

W najbliższym czasie ma się zebrać konferencja morska, przedmiotem obrad której ma być traktat waszyngtoński. Debaty będą tem ciekawsze, że szereg państw, podpisy których umieszczone zostały na traktacie, przekroczyło granice tonnażu, określonego w postanowieniach układu waszyngtońskiego.

Stanom Zjednoczonym, jako maximum dozwolonego tonnażu, oznaczono 525.000 tonn, tymczasem w rzeczywistości posiadają one okręty o łącznej sumie wyporności 532.400 tonn, przekroczyły więc dozwolony tonnaż o 7.400

tonn. Jaskrawiej występuje ta przewyżka w marynarce angielskiej, dozwolono jej bowiem 525.000 tonn, a rzeczywisty stan posiadania wynosi 30.050 tonn. Japonja, Francja i Włochy, przeciwnie, pozostały w tyle i nie wykorzystwały przyznanego im tonnażu.

Zbroją się i Niemcy. Po zmodernizowaniu posiadanych jednostek jak Bremen, Emden, Leipzig, Koenigsberg, Koeln i inne, przystąpiły do budowy nowych. Narazie opuściły stocznie słynny „Deutschland“, „Admirał Scheer“ oraz krążownik „C“. Dalsze okręty są w budowie. Niemieckiej budżet marynarki w sumie około 400.000.000 zł. umożliwia konstrukcję tak drogich okrętów, jakim jest np. krążownik „Deutschland“, koszt budowy którego wyniósł 150.000.000 zł.

Stosunkowo najwolniej rozbudowują swoją flotę morską Włochy, a to dlatego, że największą uwagę poświęcają lotnictwu, nawet kosztem marynarki.

Po smutnych doświadczeniach z konferencją rozbrojenjową, na której nie można było znaleźć żadnego punktu wyjścia, należy wątpić, aby i w prawach morskich zapanaowała harmonja. Gdyby rokowania i na konferencji morskiej nie doprowadziły do porozumienia, to w konsekwencji droga do powszechnego wyścigu zbrojeń stałaby otworem.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Kto niezapłaci rat Pożyczki Narodowej ten traci wpłacone już pieniądze

W związku ze zbliżaniem się końcowego terminu przyjmowania wpłat na Pożyczkę Narodową należy przypomnieć wszystkim zainteresowanym o konieczności uregulowania wszelkich należności.

Nieuiszczenie bowiem rat w pełnej subskrybowanej wysokości spowoduje utratę tytułu do otrzymania obligacji i utratę dotychczas wniesionych kwot na rzecz Skarbu Państwa.

Obrady Państw. Rady Spółdzielczej Ograniczenia zakładania nowych spółdzielni kredytowych

Odbyło się w Warszawie posiedzenie państwowej Rady Spółdzielczej. W posiedzeniu wziął udział wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki, przewodniczył zaś prezes p. Pomijański. Z pośród szeregu zagadnień, rozpatrywanych na tem posiedzeniu, na specjalną uwagę zasługują uchwała, ograniczająca zakładanie nowych spółdzielni kredytowych. Uchwała ta motywowana jest koniecznością zwalczania spekulacyjnych spółdzielni kredytowych, których szkodliwą dla ruchu spółdzielczego działalność, stwierdzono w ostatnim czasie w szeregu wypadkach.

Na tem również posiedzeniu Rada Spółdzielcza wydała swą opinię o projekcie rządowym rozporządzenia wykonawczego do ustawy o spółdzielniach, ustalają listę spółdzielni, stano-

wiących t. zw. centrale gospodarcze, uchwała budżet funduszu Rady Spółdzielczej na rok 1934/35. Ponadto, wobec stwierdzenia braku wykwalifikowanych działaczy i pracowników w ruchu spółdzielczym, Rada Spółdzielcza uchwaliła zwrócić się do ministra oświaty z prośbą, aby w związku z zamierzoną reformą studjów na wyższych uczelniach rolnych — zechciał utworzyć w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie osobne katedry spółdzielczości i zreszezeń oraz handlu rolnego, które stwarzałyby podstawę działalności naukowej i pedagogicznej na tem polu.

W końcu omawiano projekt szerszego uwzględnienia spółdzielczości w programach szkolnych wszystkich typów szkół w kraju.

„Zwycięstwo złotego“

W Czechosłowacji o polskim dekreście walutowym

„Prager Tagblatt“ zamieszcza artykuł p. t. „Zwycięstwo Złotego“. Przedstawiając dotychczasową sytuację walutową Polski, w której dolar odgrywał wybitną rolę, omawia autor ostatni dekret o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Autor przypisuje tym zarządzeniom duże znaczenie pozytywne, twier-

dząc, że nareszcie zostanie usunięta z życia finansowego Polski wielowalutowość, która, zwłaszcza w ostatnich czasach, zważywszy na zająmanie się większością walut świata, przyniosła dużo szkód kapitalizacji w Polsce. Dekret stanowi nowe potężne wzmocnienie złotego.

Poprawę zasiewów w Polsce zaobserwowano w początku lipca r. b.

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów, ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych Gł. U. St. przedstawiał się w pierwszych dniach lipca rb. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwszą liczbą w nawiasie oznacza stan zasiewów w dniu 15 czerwca rb, drugą — w dniu 5 lipca r. ub.):

Pszemica ozyma 3,3 (3,1—3,7), żyto ozime — 3,1 (2,9—3,8), jęczmień ozimy — 2,8 (2,8—3,5), pszenica jara 3,3 (3,0—3,5), żyto jare 2,9 (2,7—3,3), jęczmień jary 3,3 (2,9—3,5), owies 3,1 (2,8—3,3), ziemniaki 3,3 (3,2—3,3).

Najlepszy stan pszenicy ozimej zanotowano w woj. kieleckim oraz lubelskim, najgorszy w woj. poznańskim. Stan zasiewów żyta przedstawiał się najlepiej w woj. śląskim, najgorzej w woj. tarnopolskim. Najlepszy stan jęczmienia jarego był w woj. kieleckim i nowogródzkim, najgorszy — w woj. wileńskim. Najlepszy stan owsa odnotowano w woj. krakowskim, najgorszy w woj. wileńskim. Najlepszy stan

ziemiaków był w woj. krakowskim (4,0), najgorszy w woj. pomorskim.

W okresie przed żniwami zauważono tendencję do polepszenia stanu wszystkich ziemiopłodów z wyjątkiem jęczmienia ozimego, który pozostał bez zmiany od połowy czerwca. Burze i grady były zjawiskiem dość częstem w ciągu ostatnich 3 tygodni, wyrządziły jednak tylko lokalne szkody w polu i łąkach. Najwięcej stosunkowo doniesień o uszkodzeniach nadesłano z woj. południowych.

Zakończenie sianokosów odbyło się przy nagół sprzyjającej pogodzie.

O nawiązanie stosunków z Urugwajem

Wczoraj przyjechał z Warszawy do Gdyni konsul generalny Urugwaju dr. Mieczysław Starnirski, który przybył na zwiedzenie portu i odbycia szeregu konferencji w związku z możliwościami jakie istnieją w dziedzinie nawiązania stosunków kolejowych z Urugwajem.

Zakaz wywozu zwierząt zagranicę

Ministerstwo Rolnictwa ograniczyło wywóz zwierząt zagranicę, wskutek epidemji chorób zakaźnych panujących w niektórych powiatach Polski. Z powodu panującej zarazy płucnej zakazano wywóz bydła, trzody i koni do: Belgji, Francji, Szwecji i Jugosławji z terenu całej Polski. Do Austrii niewolno wywozić z województw: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, do Niemiec — z woj.: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

UZUPEŁNIENIE POLSKO-RUMUNSKIEJ TARYFY TOWAROWEJ.

Polsko-rumuńska taryfa towarowa uzupełniona została od dnia 15 bm. nowymi taryfami na przywóz z Rumunji do Polski wina, warzyw owocowych i konserw owocowych, oraz z Polski do Rumunji — linoleum, żelaza handlowego, stali, blachy, płyt żelaznych i stalowych, rur, kabli, drutu izolowanego i wyrobów kauczukowych. Przesyłki, zawierające wymienione towary, dopuszczono do zaliczenia na poczet kontyngentów, ustalonych na zasadzie taryfy artykułów nr. 1.

FABRYKA PORCELANY GIESCHE.

W Katowicach odbyło się walne zgromadzenie S. A. Giesche, fabryka porcelany w Katowicach-Bogucicach. Na zgromadzeniu uchwalono podnieść kapitał akcyjny do 250 tysięcy złotych.

Zagraniczne

BRAK DEWIZ W NIEMCZECH.

Przydział dewiz przez Bank Rzeszy na import towarów z zagranicy ponownie uległ ograniczeniom. W sierpniu przydział ten wynosić będzie 5 proc. udzielonych swego czasu zezwoleń. Kredyty rebusowe mogą być wyzyskiwane w sierpniu tylko w 10 proc. Dotychczas obowiązywała stopa 10 względnie 20 proc.

ZNIŻKA PODATKÓW WE FRANCJI.

Jednocześnie z ogłoszeniem projektu reformy podatkowej we Francji, rząd ogłosił pierwsze zarządzenia wykonawcze w sprawie redukcji podatków. Zniesione zostają wszystkie ustawy o podatku obrotowym i luksusowym, przekraczających stawkę podatkową ponad 2%. Redukcja stawek tego podatku obejmuje samochody, artykuły perfumeryjne i kosmetyczne, biżuterję, oraz dzieła sztuki.

Jednocześnie obniżono podatki, obciążające przemysł hotelowy i restauracyjny. Wszystkie ustawy, związane z obniżeniem podatków we Francji, ogłoszone zostaną najpóźniej w okresie do końca lipca.

POGORSZENIE KONJUNKTURY W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Sekretarz dla przemysłu i handlu w sprawozdaniu miesięcznem za czerwiec komunikuje, że produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych w czerwcu uległa redukcji. W szczególności poważny spadek zaobserwować się dał w przemyśle stalowym, gdzie redukcja wyniosła 23 proc. Jednocześnie ze spadkiem produkcji zaobserwować się dał wydatny spadek cen dla wszystkich wyrobów przemysłu stalowego, żelaznego i metalowego.

Uroda i zdrowie

Budżet domowy podstawą dobrobytu rodziny

Aby móc użytkować posiadane fundusze w najwłaściwszy sposób, musimy odpowiednio uszeregować wydatki pod względem ważności naszych potrzeb oraz pod względem terminów, w jakich te czy inne potrzeby będziemy musieli zaspokoić — to wszystko zaś wymaga ułożenia planu finansowego, czyli budżetu domowego.

Aby budżet domowy rzeczywiście ułatwił nam gospodarowanie własnymi pieniędzmi, musi być realny i zrównoważony, a więc oparty na rzeczywistych dochodach i utrzymywany w ich granicach, a przede wszystkim musi być ściśle przestrzegany.

Układanie budżetu należy zaczynać od strony dochodowej. Za dochód uważamy wszelkie wpływy, jakie przewidzieć możemy, jednak budżet opierać możemy tylko na dochodach stałych, regularnych i całkowicie pewnych, aby nie spotkał nas zawód, uniemożliwiający sfinansowanie zaprojektowanych wydatków. Nie powinniśmy naszego dochodu za dany okres całkowicie w tym okresie rozchodzić, bowiem koniecznością życiową jest myśl o przyszłości, o „czarnej godzinie“ i o możliwości nieszcześliwego wypadku mogącego uniemożliwić nam zarobkowanie czy regularność dochodów.

Stroną rozchodową budżetu powinna obejmować wydatki na niezbędne potrzeby codzienne i okresowe, przyczem wydatki na potrzeby codzienne winny być utrzymywane w granicach umożliwiających w odpowiedniej chwili zaspokojenie potrzeb okresowych.

Wpierwszym rzędzie uwzględniamy po stronie rozchodowej budżetu domowego wszelkie przypadające na dany okres płatności zobowiązań, pamiętając, by ta pozycja nie przewyższała 20% naszych dochodów za dany okres. W dalszej kolejności wypisujemy przewidywane wydatki, najpierw najważniejsze i niezbędne. Po podsumowaniu wszelkich przewidywanych wydatków, zestawiamy otrzymaną kwotę z przewidywanym dochodem. O ile dochód nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wydatków lub chociażby na zaoszczędzenie pewnej kwoty, zmniejszamy odpowiednio przewidywane wydatki, skreślając niektóre z nich albo zmniejszając. Wysokość poszczególnych pozycji ustalamy na podstawie doświadczenia, sprawdzianem zaś powinny być skrupulatnie prowadzone rachunki za poprzedni okres.

Zaprojektowany budżet zazwyczaj różni się

Dwa oblicza mody

Moda obecna, bardziej niż kiedykolwiek, posiada dwa oblicza. Jedno z nich — to prosta i skromna linja mody spacerowej, plein air'owej, sportowej i podróźnej, to faldy welen i jersey'ów, krój luźnych reglanów, pastelowy ton surowych jedwabi i pstra krata długich echarpes. Drugą, zupełnie odmienną, inkarnacją mody jest kapryśna i delikatna linja sukien wieczorowych, miękka harmonja draperji, wielkie kokardy do wiązania, barwny kolor, podkreślony sztucznym światłem.

Letnie suknie wieczorowe różnią się od zimowych przede wszystkim rodzajem materiału, większą fantazyjnością i powiewnością, brakiem świecących ozdób, jednym słowem — stylem. Zastosowane są one do odmiennego fła, jakim jest park, taras kasyna, lub sala reumionowa w uzdrowisku. Zimowe lamy i aksamity uszły miejsca organdy, tafcie, surah, satin. Widzi się też dużo jedwabi impreze w kwiaty, grochy, wzory „ecossais“, „pied de poule“, wzory geometryczne i t. p.

Charakterystyczną cechą linii toalet wieczorowych jest to, że wszelkie poszerzenia kroju, falbany, cała „ampleur“ sukni znajduje się w tył, przód natomiast jest gładki, podchodzi wysoko pod szyję, czasami tylko wcięcie „carre“ odsłania lekko ramiona. Głęboki dekolt, obnażający plecy, okrywa krótka pelerynka, oszyta lisami, lub lekki płaszczk taftowy z szerokimi rękawami albo małymi bułkami. Płaszczki bywa czatny lub granatowy i wiąże się często na kokardę z przodu, czasem zaś posiada małą kapturkę, podobną tym samym materiałem co sukienka. Na wielkie gale zarzuca się również pelerynki z piór, strusich lub kogucich, farbowanych w różnych odcieniach. Pióra są twarzowe, lekkie i... niepraktyczne.

Wielki, płaski kapelin, o wygiętem lub też prostym jak talerz rondzie, uzupełnia toaletę wieczorową. Przepasany aksamitką lub wstążką, ocienia twarz i dodaje elegancji całości.

Gen.

od budżetu wykonanego, gdyż niepodobna wysokość wszystkich pozycji przewidzieć zupełnie dokładnie. Aby różnice pomiędzy projektami, a wykonaniem nie były zbyt wielkie, co przekreśliłoby zupełnie realność budżetu, należy kilkakrotnie w ciągu danego okresu na podstawie rachunków (zapisów wydanych sum) sprawdzić, czy wydatki utrzymane zostały w zaprojektowanej wysokości.

Rachunki należy skrupulatnie prowadzić, zapisując za świeżej pamięci każdy wydatek, przyczem każdy rodzaj wydatków należy osobno zapisywać, aby w każdej chwili można było sprawdzić, ile z danego działu wydatków już rozchodowano i ile pozostaje do wydatkowania.

Czas, poświęcony na ułożenie budżetu i prowadzenie rachunków, sownie wynagradzają nam planowość gospodarki i oszczędność.

Oddychamy nie tak jak trzeba

Metoda prof. Tirali dała wyśmienite wyniki

Idąc za postępową medycyną i higieną, reformujemy ciągle i stale nasz tryb życia, odżywianie, leczenie, dążymy do utrzymania organizmu w jaknajlepszym stanie. Hasłem naszym jest: nie dopuszczać do starzenia się. Między wieloma metodami i środkami, które dała nam w ręce wiedza współczesna, znajduje się jedna jeszcze, prawie zupełnie zaniedbana.

Na tę dziedzinę zwrócił uwagę prof. Tirala w poważnym miesięczniku „Medizinische Welt“. Chodzi mianowicie o oddychanie, o zaopatrywanie naszego organizmu w paliwo powietrzne. Człowiek potrzebuje w stanie spokoju lub siedząc 7 do 8 litrów powietrza na minutę. Szybko biegacz natomiast „konsumuje“ 100 do 150 litrów powietrza na minutę. Ale, że normalnie nie biegamy a la Kusociński, zużywamy przeto znacznie mniej powietrza, niż organizm nasz tego wymaga. A to oznacza, iż nietylko nie

doprowadzamy do płuc naszych dostateczną ilość tlenu, lecz że przeładowujemy organizm nasz toksynami, truciznami, odpadkami we krwi. A to znów sprządza za sobą szereg niedomóg, z których jedną z najpoważniejszych jest wysokie ciśnienie krwi.

Profesor Tirala poczynił z pacjentami swoimi szereg prób w tym kierunku. Wybierał tych, którzy cierpieli na wysokie ciśnienie krwi, neuropastę, bezsenność, nerwice, zawroty i bóle głowy. Wszystkie te niedomogi leczył prof. Tirala bez zastosowania lekarstw, bez jakiegokolwiek zabiegów operacyjnych czy mechanicznych. Cały wysiłek skierowany został na reformowanie sposobu oddychania pacjenta. Trzy razy dziennie po pięć minut za każdym razem stosował pacjent głębokie długie oddechy i wydechy, co się powtarzało systematycznie przez szereg tygodni. Jak twierdzi profesor, otrzymane przy stosowaniu tej metody rezultaty okazały się najzupelniej zadawalniającymi.

Stosując metodę głębokiego oddychania, należy oddychać tylko przez nos. Wdech i wydech powinien trwać od 30—40 sekund, ale początkowo rozpoczyna pacjent kurację od ćwiczeń krótszych, 5 i 10-sekundowych. Tego rodzaju oddychanie przyspiesza obieg krwi, wzmacnia proces wewnętrznej spalania oraz przemiany materji, wpływa korzystnie na wzrost lezby czerwonych ciałek we krwi przyczynia się do energicznego wydzielania toksyn, moczanów, kwasów i t. d. przez organizm. Nerki, wątroba, śledziona, woreczek żółciowy, funkcjonują prawidłowo, regulując wszelkie procesy chemicznej przemiany w sensie korzystnym.

Stosować tę metodę może każdy, kto nie cierpi na serce, nie ma organicznego cierpienia. W tym wypadku należy czynić to pod kontrolą i obserwacją lekarza. Naogół zaś głębokie oddychanie w kołowym swym efekcie przyczynia się wale do utrzymania organizmu w zdrowiu i jest jednym z naturalnych czynników odmładzania człowieka. Nie należy tylko przesadzać w stosowaniu zabiegu.

8 eleganckich kompletów daje umiejętne użycie 1 kostjumu lnianego

Modny i praktyczny kostjum lniany składa się z dwóch części: z kurtki z pojedynczego materiału, bez podszewki, lekko dopasowanej w talji o rękawach długości $\frac{3}{4}$ i spódnicy z plisami zastębowanymi do połowy wysokości.

Kostjum taki, w naturalnym kolorze lnu, możemy nosić z bluzkami, płaszczem i spódnicą tak, że utworzy on osiem eleganckich kompletów.

1) Rano w mieście: mały kapelusz sportowy, kurtka, spódnica prosta — w kolorze granatowym, do tego góra lnianego kostjumu, jako bluzka oraz sandałki ciemne, na płaskim obcasie.

2) W miejscowości kuracyjnej: — do całego kostjumu lnianego przepasanego szeroką szarfą czerwona duży kapelusz lniany lub jasny panama, rękawiczki czerwone, także pantofle.

3) Na wsi: — spódnica od kostjumu i bluzka w groszki z rękawkami do łokcia, wpuszczana do środka do tego jasne sandałki.

4) Do sportu: — spódnica od kostjumu, bluzka sportowa z grubszego czerwonego materiału, białobronzowe półbuty.

5) Na wsi w dnie chłodniejsze: — spódnica od kostjumu, niebieski pulower bez rękawów, narzucona na ramiona kurtka granatowa, półbuty.

6) Na week-end: — do górnej części kostjumu kraciasty szalik, spódnica w kratę, mały kapelusz, półbuty.

7) Popołudniu: — do całego kostjumu duży, jasny kapelusz, jasne pantofle-czołotka i bluzkę o długich rękawach, których falbany widoczne są z pod rękawów kostjumu i falbaniastą kryzę otaczającą szyję.

8) Do podróży: — do całego kostjumu sportowy kapelusz i pantofle oraz szeroki, o długości $\frac{3}{4}$ płaszcz o długich luźnych rękawach założony na kostjum.

Aksamitna cera

jest wynikiem umiejętnego obchodzenia z kremem i pudrem

Podstawą każdego maquillage'u jest krem i puder.

Zależnie od charakteru cery wybiera pani krem tłusty, suchy, lub odżywczy. Każdy jednak krem przed użyciem trzeba rozetrzeć w zagłębieniu lewej ręki, dopóki nie stanie się prawie płynny. W ten sposób, nakładając go na twarz, unikamy wszelkiego tarcia. Dobre rozpostawienie kremu ma ogromne znaczenie. Jest rzeczą zupełnie zbyteczną nakładanie dużych ilości. Najcieńsza warstewka wystarczy w zupełności, o ile dobrze wnika w skórę, dlatego też starajmy się unikać kremów gęstych i ciężkich.

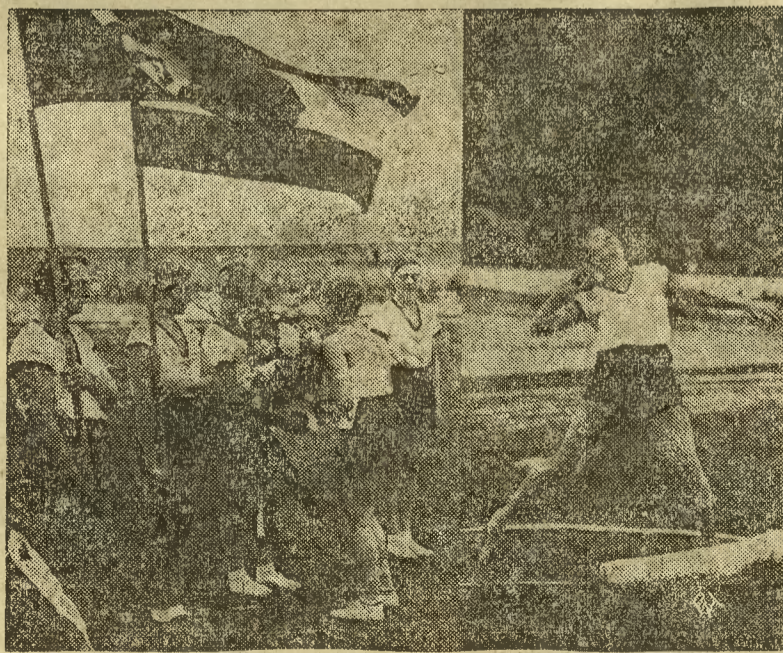
Drugim stadium maquillage'u jest nakładanie pudru.

Jeżeli chodzi o wybór pudru, musi on być w najlepszym gatunku.

Pierwszą zasadą dobrego pudrowania jest postępowanie się puszką z łabędziego puchu, lub też z delikatnej nieprasowanej waty. Należy pudrować twarz bez wywierania najmniejszego nacisku. Niedostępnym marzeniem byłoby używanie specjalnego rozpylacza, który otula twarz mgiełką pudru bez dotyku puszką.

Przestrzegając powyższe zasady twarz jest równomiernie napudrowana bez smug, a cera nabiera matowości aksamitu.

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pań Polska—Niemcy



W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań Polska—Niemcy. W punktacji zwyciężyły Niemki w stosunku 64:35 pkt. Mecz odbywał się w warunkach dla nas niepomyślnych. Niewyleczony miesiąc Walasiewiczówny nie pozwolił startować najlepszej polskiej lekkoatletce, której start zaważyć mógł na wyniku meczu. — Na zdjęciu (z prawej) Niemka Mauermayer, zdobywczyni rekordu światowego w rzucie kulą. Z lewej P. Wajsówna wręcza kwiaty drużynie niemieckiej. P. Wajsówna wysunęła się na pierwsze miejsce wśród zawodniczek polskich, zwyciężając w rzucie dyskiem, osiągnąwszy 42 m. 89 cm.

Dobra gospodyni

WĄTRÓBKA PO INDYJSKU.

Zasmażyć łyżkę tłuszczu na patelni, dodać jedną pokrajaną w plasterki cebulę, łyżkę siekanej zielonej pietruszki i dwie lub trzy łyżki drobno pokrajanej wędzonej słoniny. Pokrajać wątróbkę cielecą na kawalczki wielkości palca, a gdy tłuszcz na patelni kipieć zacząć, wrzucić wątróbkę na patelnię i smażyć, aż się dobrze zrumieni, często przewracając, poczem wątróbkę wyjąć, włożyć na gorący półmisek i postawić na piecu, aby nie ostygła. Pozostały na patelni sos przeecedzić, patelnię spłukać gorącą wodą, wlać przeoczony sos napowrót i postawić na ogniu; dodać łyżkę maki utartej z łyżką masła i gotować mieszając, aż sos będzie przedstawiał gładką, brnatną masę, a wtedy dolać pół filiżanki wrzącej wody, sok z pół cytryny i łyżeczkę drobno usiekanego kwaszonego ogórka, zagotować i posać wątróbkę. Pyszna!

CIASTKA NA LETNISKU.

Pół litra śmietany 1 kg maki, 10 dkg solonego masła, 5 dkg maku. Makę przesiać na stolnicy, włożyć masło o ile nie solone, wspanać trochę soli, śmietanę i uprażony mak, wysiekać dobrze nożem, potem wgnieść, wałkować na palec grubo, wycinać ciastka szklane-czką do piwa, smarować rozbitym jajkiem i piec w gorącym piecu. Doskonałe ciastka do białej kawy.

ZUPA Z CHLEBA.

2 cebule pokrajać w plasterki i smażyć na maśle. Gdy się zarumienią, dodać pół łyżki maki, mieszając dolewając powoli wody lub mleka, włożyć w zupę pełno chleba (w ten sposób można zużyć stary chleb). Posypać tartym serem i chwilę zapiekać w piecu.

Paniom na ucho...

Dobrze ubrane osoby starają się nosić zawsze to, co nie jest modne. Kiedy modne są kwiaty, nosić trzeba kratki, kiedy w modzie są grochy — pasy i t. d.

Są jeszcze idealisci, którzy nie wiedzą o tem, że Morze Śródziemne i słońce wysokogórskie można nabywać niedrogo w małych sklepach i fiaszeczkach. Osoba opalona samem tylko słońcem nigdy nie ma tak „autentycznego wyglądu“.

Dużo się mówi z innymi o modzie pełnych figur, ale własną figurę zachowuje się szczupłą. Nieprawdaż?

Kobieta dobrze ubrana, jest jak rasowy koń wścigowy. Wypredza inne o długość łba albo wogóle wypada z wścigów.

Dzień



w Toruniu

czwartek
19
lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Szymona z Lipnicy — Czwartek Wincentego

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6.

Mokre: apt. „Pod Łabędziem“ ul. Kościuski 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny“ Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

*EPERTUAR KIN:

MARS — Maskarada miłości

LIRA — W 80 minut naokoło świata.

ŚWIATOWID — Uśmiech szczęścia

PALACE — Brat jabłła, Rewja. „Jaśniejsze słońca“.

TEATR NARODOWY W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej

„PREZ z MĘŻCZYZNAMI“

Krotochwila w 3 akt. Engla i Horsta

Ceny niższe

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej

„PREZ z MĘŻCZYZNAMI“

Krotochwila w 3 akt. Engla i Horsta

Abonamenty i passe-partout nieważne

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancng.

„DO GRACJANA“ róg Szerokiej i Szczytnej Restauracja o zdrowym i smacznym domowym jedzeniu.

Najlepsza okazja Kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

RADJO-odbiorniki — akcesoria — warsztat reperacyjny — instalacje — ładownia akumulatorów, Goncerzewicz, Chełmińska 12.

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— Osobiste. W dniu dzisiejszym rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy wiceprezydent miasta Torunia p. Bała.

— Powitanie Kola L. O. P. P. w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Obwód Miejski L. O. P. P. komunikuje, że dzięki życzliwości dyrektora p. magistra Kolodziejczaka, powstało w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Toruniu Kolo Miejskie L. O. P. P., które liczy 30-tu członków. Nowopowstałe kolo na zebraniu organizacyjnym wyłoniło z pośród swych członków Zarząd w następującym składzie: prezes — p. Zb. Ciesielski, wiceprezes — p. J. Pasternacki, sekretarz — p. mgr. B. Grzelachowski, skarbnik — p. M. Kowalska.

Zarząd Kola przystąpił niezwłocznie do prac organizacyjnych oraz powołał współpracę z tut. Obwodem L. O. P. P.

— Podziękowanie. Zarząd Pływalni Garnizonowej składa p. Janowi Nalaskowskiemu szczerze podziękowanie za ofiarowanie zegara ścennego dla Pływalni.

— Zapisy do Szkoły Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej przyjmuje się codziennie od 12 do 13 w kancelarii szkoły, ul. Piastowska 2. Dzieci członków Rodziny Urzędniczej mają zniżkę.

— Związek Rezerwistów Kolo II zwołuje o godz. 18 dnia 19 lipca (czwartek) przy hali P.W. ul. Wały zbiorke.

— Za 2.90 zł w obie strony pociągiem popularyjnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wyjście organizuje „Orbis“. Bilety do nabycia w „Orbisie“. Odjazd pociągu dnia 22. 7. godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie zwiedzanie zabytków i fabryki win Makowskiej. Kąpiel w Gopie.

— Obniżka opłaty autobusowej na linii Toruń-Podgórze. Z dniem 16 b. m. została obniżona opłata za przejazd autobusem z Torunia do Podgórza. Wynosiła ona poprzednio 30 groszy od osoby, obecnie zaś pojedynczy przejazd będzie kosztował 20 gr.

— Znowu usiłowane samobójstwo. W poniedziałek usiłował odebrać sobie życie przez napięcie się esencji octowej 23-letni Bronisław Mucioński z Torunia. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala miejskiego skąd po przepompowaniu żołądka został zwolniony. Przyczyna usiłowanego samobójstwa nie jest znana.

— Na targu w dniu 17 bm. płacono za 1/2 kg. masła 1.10—1.30, sera 0.25—1.00, twarogu 0.15—0.30, litr śmietany 1.00—1.20, mendel jaj 0.85—0.90, za kure 2.00—2.20, gęś 2.50—2.80, kaczkę 1.80—2.00, 1/2 kg. szupaków 1.00—1.10, linów 1.00—1.20, karasi 0.60—0.80, sandaczy 1.10—1.40, okoni 0.60—0.80, 1/2 kg. marchwi 0.05—0.08, kapusty 0.20—0.25, szpinaku 0.20—0.30, groszku 0.10—0.15, cebuli 0.10—0.15, buraczków 0.03—0.10, 1/2 kg. jabłek 0.20—0.60, gruszek 0.30—0.70, 1 cytryna 0.10—0.15, 1/2 kg. czereśni 0.40—0.60, wiśni 0.20—0.25, za doniczkę kwiatów 0.30—1.20, za wieńce 2.50—5.00. Przebieg targu spokojny.

Rozprawa przeciwko „Słowu Pomorskiemu“

Autor paszkwiłu uchyla się od odpowiedzialności

Wczoraj w Sądzie Toruńskim odbył się dalszy ciąg odroczonej swego czasu rozprawy przeciwko „Słowu Pomorskiemu“ o zamieszczenie pamfletu p. t. „Jubileusz prezesa Agapita“, szałującego osobę p. mgr. Schaba. Na ławie oskarżonych zasiadł obok byłego red. odp. „Sł. Pom.“ Komorowski, również ujawniony przezeń w czasie poprzedniej rozprawy jako autor pamfletu, współpracownik redakcji tego pisma Wojciech Strzyżewski.

Ten ostatni, zapytany przez Sąd, czy przyznaje się do autorstwa paszkwiłu, oświadczył, że nie jest jego autorem, ani nawet współautorem. Tymczasem red. odp. Komorowski twierdzi nadal stanowczo, że autorem jest Strzyżewski i na dowód podał Sądowi dwóch świadków,

Jasińskiego i Węgrzynowskiego, którzy mają to potwierdzić.

Wobec tego Sąd zarządził przerwę do soboty, dn. 21 bm., celem wezwania na ten dzień podanych przez Komorowskiego świadków.

Na marginesie tego sprawozdania warto zanotować — mimo świętego oburzenia, z jakim „Słowo Pomorskie“ rzuciło się na naszego sprawodawcę sądowego, który stwierdził, że Strzyżewski uchyla się od odpowiedzialności za ten paszkwil, okazało się na wczorajszej rozprawie, że pan Strzyżewski, zgodnie z tem co pisaliśmy, istotnie usiłuje uchylić się od odpowiedzialności, zwalając winę za popełnione przez się przestępstwo na barki innego.

Budowa jezdni nowego mostu została zakończona

Wczoraj zakończono prace nad budową jezdni nowego mostu toruńskiego. Robotnicy firmy „Fundament“, którzy pracowali nad budową jezdni, wywieśli nad wyłotem mostu wieńiec z kwiatów i zieleni z napisem: „Szczęść Boże firmie „Fundament“, — pracownicy“.

Zwyczaj ten jest praktykowany przez ogół robotników przy zakończeniu jakiejś pracy.

Przedsiębiorstwo ze swej strony wypłaca pracownikom za wieńiec, a przedewszystkiem za zakończenie robót gratyfikacje.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace nad wykończeniem chodników nowego mostu, poczem, po dokonaniu przez komisję mianowaną do próbnego obciążenia mostu, zostanie on otwarty dla ruchu kołowego i pieszego.

Fałszywy sierżant-lotnik Umysłowo chory, czy niepospolity oszust?

Przed kilkoma dniami dwaj oficerowie 4 pułku lotniczego, jadąc samochodem przez most kolejowy w Toruniu, zauważyli pewnego sierżanta z 4 p. l., który wbrew obowiązującym przepisom ozdobił sobie pierś odznakami pilota-obszawatora. Jak wiadomo, podoficerom nie wolno nosić odznaki obserwatora. Obydwaj oficerowie zatrzymali więc sierżanta, a ponieważ dawał on bardzo niejasne odpowiedzi, zawieziono go samochodem do Komendy Miasta.

Tu dopiero okazało się, że tajemniczy obserwator nie jest wojskowy. Ubrał się on — jak sam mówi — w mundur wojskowy dlatego, by pojechać do Warszawy, zameldować się tam Marszałkowi Piłsudskiemu i poskarżyć mu się, że wojskowi lekarze w Toruniu źle go traktują, gdyż rzekomo bezpodstawnie orzekli, że jest umysłowo-chory. Wobec powyższego zandarmerja wojskowa oddała oszusta w ręce władz policyjnych.

Dochodzenia, prowadzone przez wydział śledczy w Toruniu, oraz zeznania oszusta wykazały, że przytrzymanym osobnikiem jest 28-letni Antoni Marulewski, robotnik z Szczepanowa, powiatu mogileńskiego. Jest on już od dłuższego czasu poszukiwany przez sądy i policję woje-

wództwa pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego oraz przez dyrekcję Zakładu Psychiatrycznego w Dziekanow pod Gniezdem, gdzie znajdował się przez pewien czas pod obserwacją.

Przeszłość Marulewskiego jest nadzwyczaj ciekawa. Jego bogate w rozmaite przygody i niecodzienne oszustwa życie świadczy, że jest on umysłowo zupełnie zdrowy. Wszystkie sprytne oszustwa dokonywał tylko dlatego, by udowodnić, że nie jest umysłowo chory, gdyż — jego zdaniem — tylko człowiek zdrowy mógł posiadać tyle sprytu, ile on go wykazał.

Marulewski urodził się w Inowrocławiu w r. 1906 i tam ukończył szkołę powszechną. Po powołaniu go do wojska do 4 pułku lotniczego w Toruniu, został skazany na 8 miesięcy więzienia za samowolne opuszczenie formacji. Po tym wyroku Marulewski przysięgał sobie więcej w wojsku nie służyć; by się „wywinąć“ od kary za dezercję, postanowił udawać umysłowo-chorego. Jednak gdy go policjant eskortował do Zakładu Psychiatrycznego w Dziekanow, uciekł z pociągu w pobliżu Inowrocławia.

Od tej chwili Marulewski zaczął „udowodniać“, że jest umysłowo zdrowy. Rozpoczął od oszukiwania rolników w powiecie inowrocławskim. Mianowicie gospodarze, nie posiadający zezwolenia na broń, dawali mu pieniądze, polecając nabywać rewolwery „okazyjnie“. Marulewski brał pieniądze i z niemi., uciekał. Później przeniósł się do Inowrocławia, gdzie ofiarowywał kupcom mąkę i cukier, a następnie uciekał z otrzymanymi zaliczkami. W ten sposób „zarobił“ w Inowrocławiu ponad 2000 zł.

Z chwilą, gdy poczuł, że władze śledcze wpadły na jego trop, „przeniósł“ swą „działalność“ do Torunia. Tu dokonał znanych oszustw tytoniowych i cukrowych na szkodę Józefy Czarkowskiej, Lewandowskiej, Gęstwińskiej i innych. O oszustwach tych pisaliśmy obszernie w kwietniu i maju br.

Marulewski naprawdę udowodnił, że posiada nieprzeciętny spryt, zapłaci jednak za to dłuższymi „pobytem“ w więzieniu.

Pierwszy dzień zawodów policyjnych o mistrzostwo Pomorza

Wczoraj, o godz. 8-mej rano, na pływalni garnizonowej w Toruniu, nastąpiło otwarcie dorocznego zawodów sportowych województwa pomorskiego. Dokonał go, w zastępstwie wojewódzkiego komendanta P. P. p. inspektora Olszańskiego, p. podinspektor Flek. Pana Wojewodę Pomorskiego reprezentował przy otwarciu zawodów zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Walewski.

Na wstępie sekretarz główny zawodów p. podkomisarz Wec zamedował zawodników p. podinsp. Flekowi, poczem pp. nac. Walewski i podinsp. Flek wygłosili okolicznościowe przemówienia. Równocześnie p. podinsp. Flek odczytał depeşe, nadesłane z okazji otwarcia zawodów przez Głównego Komendanta P. P. pułk. Jagrym-Maleszewskiego i Komisarza Rządu w Gdyni mgr. Sokola.

Zawody rozpoczął bieg pływacki stylem dowolnym na dystansie 100 m. Zwyciężył post. Alfred Bomba z Grudziądza w czasie 1'41", t. j. o 1"5" lepszym od poprzedniego policyjnego rekordu Pomorza, który wynosił 1'42",5. Drugie miejsce zajął Wilhelm Kamiński z Torunia 1'45",2, trzecie Alojzy Gdaniec z Kartuz 1'48",2.

100 m. na znak: 1. Kamiński z Torunia 2'29",4,—2. Józef Zawieja z Wejherowa 2'34",4.

200 m. stylem klasycznym: 1. Gdaniec z Kartuz 4'17",2,—2. Zawieja z Wejherowa 5'4",4.

400 m. stylem dowolnym: 1. Gdaniec z Kartuz 9'46",9,—2. Bronisław Prusakowski z Grudziądza 10'41",—3. Bronisław Filipowski z Gdyni 10'45",.

1500 m. stylem dowolnym: 1. Kamiński z Torunia 34'30",—2. Roman Mikołajow z Tucholi 35'30",—3. Edward Idczak z Gdyni 45'.

Sztafeta 4x50 m: 1. Toruń w składzie Szulc, Kamiński, Logaj i Jońca w czasie 3'27",2.

Popołudniu, na boisku miejskim rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne. Wyniki z nich, wobec trwania tej konkurencji, podamy w następnym numerze. Poza tem odbył się wczoraj wyścig kolarski na przestrzeni 50 km. oraz 25-kilometrowy marsz drużynowy.

Trasa wyścigu kolarskiego biegła z boiska miejskiego ul. gen. Bema, Koszarową, Reja, Mickiewicza dalej szosą Bydgoską do 22 km. i zpowrotem. Do wyścigu stanęło 19 kolarzy, ukończyło go 15. Pierwszy przybył do mety Tomasz Grabiszewski z Wejherowa w czasie 1 godz. 43 m., drugi — Stefan Dzierżyk z Chojnic 1 g. 45 m., trzeci — Zygmunt Dybowski z Kościerzyny 1 g. 47 m., czwarty — Jan Zalewski z Działdowa 1 g. 50 m. piąty — Łużyński z Działdowa.

Do marszu 25 km. stanęły dwie drużyny: z Gdyni i Tezewa. Trasa jak w wyścigu kolarskim. Pierwsza przybyła do mety drużyna z Gdyni w czasie 3 g. 11 m., jednak zdekompletowana, wobec czego pierwsze miejsce przyznano drużynie z Tezewa, która przebyła całą trasę w czasie 3 g. 16 m. Obydwie drużyny jednak przekroczyły maksimum czasu, który wynosił 3 godziny.

KINO „LIRA“

Wielka egzotyczna premiera!

Największy tryumf kinematografii dźwiękowej. Wielkie arcydzieło egzotycznej podróźnicze.

W 80 minut naokoło świata

Ze znakomitym królem ekranu, najbardziej wysportowanym mężczyzną i ulubieńcem publiczności

Douglasem Fairbanksem

Wielkie polowania! Mnóstwo przygód!

Urok przyrody podzwrotnikowej!

Doskonały Nadprogram!

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9

Tragiczna śmierć w nurtach Wisły

Wczoraj, około godz. 15.30 w czasie kąpieli w Wiśle, przy Kępie Wiesego, naprzeciwko główki nr. 3, utonął 18-letni czeladnik piekarski Leon Pawlus, zamieszkały w Toruniu przy ulicy Konopnickiej 11 u swej siostry p. Marji Latzkowej. Zwłok zmarłego młodzieńca dotychczas nie wydobyto.

Tragizm śmierci ś. p. Leona Pawlusa pogłębia fakt, że przed dwoma laty, 15 sierpnia 1932 roku, w tem samym miejscu utonął w czasie kąpieli jego brat, ś. p. Andrzej Pawlus, również czeladnik piekarski.

Podczas tragicznej kąpieli ś. p. Leona Pawlusa jakiś nieznanymi osobnikami ukradł z marynarki zmarłego jego portfel, zawierający rozmaite dokumenty osobiste, m. in. fotografie, która dla rodziny ś. p. Pawlusa była jedyną podobizną zmarłego.

Toruń posiada obecnie trzy komisariaty P. P.

W związku z szybko postępującą naprzód rozbudową miasta, w dniu 16 bm. posterunek Policji Państwowej na Bydgoskim Przedmieściu został przemianowany na Komisariat, na czele którego stanie oficer P. P. jako kierownik komisariatu. Nowy komisariat, obok I-go Głównego i II-go na Mokrem, będzie III-cim komisariatem P. P. w Toruniu.

Słonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 18. 7. br. Pogoda słoneczna i ciepła, przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków północnych. Lekka skłonność do burz.

DZWIĘKOWY PALACE MICKIEWICZA

KINO-TEATR NR. 77

Dzisiaj uroczyste otwarcie nowo zbudowanej sceny!

Na scenie wspaniała rewja p. t.

Jaśniejsze słońca

Udział biorą artyści teatrów warszawskich:

Niuta Boiska, Ela Gołębiewska, Wacław Zdanowicz, Czesław Grocholski i Zygmunt Tański.

Scena zbudowana według projektu art. malarza Zygmunta Żytko, oraz dekoracje tegoż.

NA EKRAPIE.

Najweselejszy film świata p. t.

„Brat diabła“

z Filipem i Flapem.

HUMORI ŚMIECH DO ŁEZ.

Pocz. o g. 5, 7 i 9. W niedzielę i święta o g. 3, 5, 7 i 9.

UWAGA: Dla pp. urzędników i wojskowych sejalne zniżki.

Pierwsze rąbki tajemnicy banku Stadthagena i firmy Löhnert

Przed sobotnią rozprawą sądową w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy w nadchodzącą sobotę rozpocznie się w Bydgoszczy sensacyjny proces, a na ławie oskarżonych zasiądą: b. konsul i prezes Rady Nadzorczej Banku Stadthagena Stanisław Rolbieski, b. dyrektor Banku Stadthagen Carol Bauer, Antoni Pampuch i Walter Klatt.

Rozprawa ta jest pierwszą z serii, jaka czeka dwóch oskarżonych: Stanisława Rolbieskiego i Karola Bauera.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy szeroko o historii powstania „Karbidu Wielkopolskiego“ wykazując, jak poważne straty w związku z tą sprawą poniosła gmina miasta Bydgoszczy.

Rozprawa sobotnia odsłoni nam znowu kulisy trzech przedsiębiorstw, z których dwa załamały się finansowo na skutek działalności oskarżonych. Rozprawa wyjaśni kwestję t. zw. weksli nakielskich i oszukiwacze manipulacje w księgach Banku Stadthagena.

Według aktu oskarżenia Stanisław Rolbieski jako członek Zarządu „Karbidu Wielkopolskiego“ udzielił firmie „Löhnert“ w której był również członkiem Zarządu kredytu w postaci 300 sztuk akcji Banku Polskiego. Akcje Banku Polskiego stały wówczas na giełdzie po 177,— zł. Zatem wartość tych akcji wyrażała się sumą około 53 tysięcy złotych. W myśl tej umowy firma Löhnert miała zwrócić efektywno akcje Banku Polskiego. W wykonaniu umowy 300 sztuk akcji Banku Polskiego znalazło się w Banku Stadthagena do dyspozycji firmy Löhnert.

KOSZTEM WIERZYCIELI.

Ponieważ firma Löhnert potrzebowała gotówki polecił bankowi sprzedaż tego pakietu akcji. Sumę 52.319,70 zł. otrzymaną ze sprzedaży bank zapisał na dobro rachunku bieżącego firmy Löhnert. W tym samym czasie p. Bauer jako prezes Rady Nadzorczej firmy Löhnert, a równocześnie dyrektor Stadthagena polecił księgować transakcję tę w księgach firmy Löhnert na koncie „separato“ w ten sposób, że firma uznana „Karbid Wielkopolski“ sumą 52.319,70 zł., obciążając jednocześnie bank Stadthagena taką samą sumą za dokonaną przez bank komisyjną sprzedaż na jej rachunek akcji. Po kilku dniach tymczasem bank Stadthagen bez polecenia firmy Löhnert wykسیgował z rachunku firmy zł. 52.319,70, stwarzając równocześnie nowy rachunek manipulacyjny pod nazwą „Karbid Wielkopolski“ — konto „separato“ — Herman Löhnert i uznał to nowe konto sumą zł. 52.319,60. W ten sposób bank stworzył fikcyjnego wierzyciela w stosunku do siebie. To przekontowanie sprawiło, że odtąd „Karbid Wielkopolski“ miał pretensje do banku Stadthagena i pretensje tę w przeważnej części zrealizował. Mówiąc prosto wyglądało to tak: „Karbid Wielkopolski“ nigdy nie wydstałby swej pretensji od firmy Löhnert, gdyż szła ona na upadłość, wobec tego chcąc ratować swe pieniądze zrobił to kosztem banku Stadthagena i jego wierzycieli.

Na ten jednak nie poprzestano i po przeszło roku na to fikcyjne konto bank wpisał sumę 3.500 zł. tytułem różnicy dywidendowej od 300 sztuk akcji, obciążając tą kwotą firmę Löhnert. Wypłacił natomiast tę kwotę „Karbidowi“ bank Stadthagena. Poza ten Bank Stadthagena uznał to samo konto odsetkami w kwocie 9.346,26 złotych.

W ten sposób, temi trzema zmyślnymi zobowiązaniami Banku Stadthagen na sumę 65.101,40, obciążono firmę Löhnert, przyczem bank zaliczył dla siebie prowizję obrotową, odsetki i koszty bankowe, przez co zadłużenie firmy Löhnert doszło do sumy 72.500,— zł.

POZORY DOBREGO INTERESU.

Pozornie wydaje się, że przecież Bank na ten zyskiwał. Tak, był to zysk tylko cyfrowy, ale faktycznie Bank tracił, gdyż firma Löhnert była już wówczas na drodze do upadłości, o czym bardzo dobrze wiedzieli panowie Rolbieski i Bauer.

Ze o tem bardzo dobrze wiedziiano, i że zdawano sobie sprawę z tego, że właściwym dłużnikiem wobec „Karbidu Wielkopolskiego“ jest Löhnert, a nie bank świadczyć może fakt, że za lata 1930 i następnne bank przestał zapisywać na dobro rachunku „Karbidu Wielkopolskiego“ również pomiędzy oprecontowaniem faktycznym a dywidendą. Świadczy to o tem, że Bank nie chciał już świadczyć kosztem swych funduszy to, do czego nie był upoważnionym.

Wykonując świadczenia z konta manipulacyjnego na rzecz firmy „Karbid Wielkopolski“ Bank wzamian nie otrzymywał. Ciekawe jest, że „Karbid Wielkopolski“ w księgach swoich nie przeprowadził transakcji pożyczkowej i dopiero po przeszło 2 latach wykسیgowano z aktywów pożyczkę akcji, obciążając konto banku

Stadthagena. Podnieść przytem należy, że w chwili pożyczania akcje Banku Polskiego stały około 177,— zł., w chwili księgowania przez „Karbid“ około 110,— zł.

Wspomnieć również należy, że umowa była o zwrot akcji, a nie pieniędzy. Tymczasem „Karbid Wielkopolski“ księgowal sobie po najwyższym kursie, a tak samo księgowal Bank Stadthagen. W ten sposób spowodowano bezprawną korzyść dla „Karbidu Wielkopolskiego“ i dużą stratę dla Löhnerta, a jednocześnie Stadthagena, jako rzekomego dłużnika „Karbidu Wielkopolskiego“. W chwili gdy Stadthagen ogłosił upa-

łość Karbid podał swe pretensje z tytułu akcji również po kursie najwyższym, a nie z dnia.

DLACZEGO ROBIONO TAK, A NIE INACZĘJ

Jeśli się zważy, że p. St. Rolbieski zasiadał we władzach tych trzech przedsiębiorstw i wzięcie się pod uwagę, jak osobistocie był zaangażowany finansowo w poszczególnych przedsiębiorstwach, wówczas stanie się jasnym dlaczego robiono tak a nie inaczej.

A więc w tym czasie p. St. Rolbieski posiadał akcyj „Karbidu Wielkopolskiego“ 36,1/3%, firmy Löhnert 0,6% i Banku Stadthagena 0,15%.

Jednej obiecywał ożenek, a z drugą się ożenił Półtora roku więzienia za zgwałcenie

Przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. wiceprezesa Szechowicza odbyła się rozprawa karna przeciw 31-letniemu Czesławowi Cz. z Bydgoszczy, oskarżonemu o zgwałcenie.

Rozprawa była tajna. Oskarżony był częstym gościem u Katarzyny M., obiecując, że się z nią ożeni. Dnia 8 kwietnia ub. roku, korzystając z chwili, gdy w mieszkaniu nie było więcej nikogo, rzucił się na M. i mimo rozpaczliwej z jej strony obrony, dopuścił się na niej gwałtu. W obawie przed

odpowiedzialnością, błagał potem M., o przebaczenie, przysięgając, że ją wkrótce poślubi. Dziewczyna dała się ulagodzić i wierząc zapewnieniom oskarżonego, nie występowała przeciw niemu. Czesław M. ludzi jednak tylko poszkodowaną dziewczynę obietnicami, aby uniknąć konsekwencji. W rzeczywistości zaś nie myślał o tem, bo wkrótce ożenił się z inną.

Sąd na podstawie zeznań całego szeregu świadków, oraz orzeczenia lekarskiego, skazał oskarżonego na półtora roku bezwzględnej więzienia. (b)

Niemila przygoda dwóch warszawianek w Bydgoszczy Szofera aresztowano pod zarzutem kradzieży walizki

Niemila przygoda spotkała w Bydgoszczy dwie warszawianki — p. Kołodziejczykową z córką.

Wypadek zdarzył się wśród następujących okoliczności: Ze stolicy przyjechały o północy ub. srody dwie panie, 24-letnia Helena Kołodziejczykówna, urzędniczka, razem z swoją matką. Obie panie, mając kilkanaście pakunków oraz kilka wielkich walizek, wsiadły do autodorożki celem udania się do swojej krewnej, zam. przy ul. Toruńskiej nr. 31.

Po przybyciu na miejsce przeznaczenia obie

kobiety wysiadły z auta, wyładowały walizki i paczki, poczem po uregulowaniu rachunku za jazdę udały się do mieszkania krewnej.

Tutaj okazał się wkrótce brak jednej walizki. W walizce znajdowały się rozmaite drogie przedmioty, jak kilimy, aparat fotograficzny, garderoba i papiery osobiste, wartości ogólnej ponad 1000 zł.

W wyniku natychmiastowych dochodzeń aresztowano pod zarzutem dokonania kradzieży walizki właściciela taksówki Józefa J. Dochodzenia w toku.



— Dyżur nocny aptek od dnia 16 do 22 bm. pełnia: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 682 i Apteka pod Orlem, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

REPERTUAR KIN:

- ADRIA: „Powódź“.
- KRYSTAL: „Ordynans“.
- APOLLO: „Arystrykacja Podziemi“.
- MARYSIENKA: „Dziś żyjemy“.
- REWJA: „Zdradzieckie światła“ i „Miłostki wiedeńskie“.
- BALTYK: „Znak żaby“, „Cyrk Wolfoona“ i „Fanfary miłości“.

Z miasta

- Osobiste. Komendant policji na m. Bydgoszcz p. Komisarz Kołaciński bawi na miesięcznym urlopie wypoczynkowym.
- Na morskie wycieczki od zł. 40 ogłoszenia przyjmują i informacji udziela Pol. Tow. Krajow. telefonicznie 764 od 11—13 i od 17 do 18 i osobiście Nowy Rynek 1. W programie: Wyspa Bornholm, Leningrad, Kopenhaga i Sztokholm.
- Pamiętajcie o wielkiej autobusowej wycieczce Bydgoszcz—Zakopane. Dwa tygodnie szlakiem najpiękniejszych zakątków, najcenniejszych zabytków. Zapisy i informacje w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i Pol. Tow. Krajow. Nowy Rynek 4, tel. 764 od 11—13 i od 17 do 18.
- Wycieczka do Ciechocinka za zł. 5, wygodnym autobusem, miejsca numerowane. Odjazd z placu Teatralnego we czwartek dnia 19 lipca o godz. 6, powrót tegoż dnia o godz. 22. Bilety do nabycia do dnia 18 lipca w „Orbisie“.
- Za zł. trzy gr. 30 w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „Orbis“. Bilety do nabycia w „Orbisie“. Odjazd pociągu dnia 22, 7, godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie zwiedzenie zabytków i isybryki win Makowskiego. Kąpiel w Gopie.
- Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że Sekretariat Towarzystwa został przeniesiony z Nowego Rynku 1, II, na ul. Libelta nr. 5, parter w lokalu biura Miejskiego Wydz. Wych. Fi-

zycznego“. Sekretariat czynny jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 12,30.

W budynku przy Nowym Rynku nr. 1, II, mieści się schronisko P. T. K. — Sekcja Fotograficzna, sekcja wodno-turystyczna, oraz sekcja wycieczkowa. Telefon tych sekcji 7-04. W sprawach wycieczkowych należy zwracać się wprost do sekcji wycieczkowej Nowy Rynek nr. 1, II. W sprawach dotyczących przystąpienia w charakterze członka Towarzystwa oraz w sprawach informacyjnych należy zwracać się do Sekretariatu P. T. K. Libelta 5, telefon 22-56.

— Cechy, Związki i Towarzystwa. Zgłaszanie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacji, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis“ w świat, tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667, Bydgoszcz, w Be-De-Te.

— Cała Bydgoszcz weźmie udział w powstaniu bohaterów lotników braci Adamowiczów, którzy dzisiaj o godz. 11,30 wylądają na lotnisku przy ul. Szubińskiej. Przypominamy, że akademja odbędzie się wieczorem o godz. 20,30 w Strzelnicy.

— Nowy rozkład jazdy tramwajów. Od niedzieli zaprowadzono nowy rozkład tramwajów. Na linii Wilczak—Bartodzie kursuje 8 wozów zamiast dotychczasowych 5-ciu. Dawniej na linii tej chodziły tramwaje co 12 minut, obecnie chodzą co 8 minut. Ostatnie wozy nocą odchodzą ze wszystkich stacji krańcowych o godzinie 23,23.

— Za kradzież zegarka ujęto i osadzono w areszcie policyjnym Jana Kawalkowskiego.

— Rowery giną. P. Fr. Lewandowskiemu (Plac Piastowski) skradziono rower wartości 80 złotych.

— Tragiczna śmierć podchorążego w Solcu Kujawskim. Podczas kąpiel w Wiśle pod Solcem Kujawskim utonął 24-letni Stanisław Jucarz, podchorąży letnich obozów lotniczych. Zwiok tragicznie zmarłego dotychczas nie wydobyto.

Oczywiście, najbliższy był mu „Karbid Wielkopolski“ i dlatego jego fundusze tak bez skrępowań ratowano.

SPRAWA „WEKSLI NAKIELSKICH“.

Drugie przestępstwo, które zarzuca akt oskarżenia to t. zw. sprawa weksli nakielskich.

Firma Löhnert wykonała dla cukrowni w Nakle większą ilość maszyn i urządzeń na sumę przeszło 1.200 tysięcy zł. Suma ta miała być płatna w ciągu 2 lat, a cukrownia wręczyła firmie Löhnert weksle na powyższą kwotę, zobowiązując się spłacać półrocznie od 16%—17% długu przy równoczesnym dostarczeniu weksli prolongacyjnych na pozostające każdorazowo sumy.

Prezesem Rady Nadzorczej firmy Löhnert był podówczas p. Bauer, członkami Zarządu zaś pp. Rolbieski, Pampuch i Klatt. Przypomnieć dla jasności należy, że pp. Bauer i Pampuch stanowili Zarząd Banku Stadthagena, a prezesem Rady Nadzorczej był p. Rolbieski. Bank Stadthagen posiadał 62% akcji firmy Löhnert, a więc i z tego powodu Rolbieski, Bauer i Pampuch byli faktycznymi kierownikami firmy Löhnert. Klatt aczkolwiek był członkiem Zarządu, to jednak nie odgrywał poważnej roli, a był właściwie tylko zwykłym urzędnikiem — wykonawcą.

Z chwilą, gdy firma Löhnert otrzymała weksle prolongacyjne cukrowni część tych weksli zdyskontowano, zużywając gotówkę na własne cele, nie związane z długiem Cukrowni. Następnie wprowadzono Zarząd Cukrowni w błąd, że koniecznością jest wcześniejsze przysyłanie weksli prolongacyjnych.

Machinacjami późniejszej narażono Cukrownię w Nakle na straty, która znalazła się w przymusowym położeniu wykupienia podwójnych weksli w sumie 162 tys. zł.

Weksle nakielskie wzmocniono żyrami „Karbidu Wielkopolskiego“ i Banku Stadthagena za podpisami Rolbieskiego, Bauera, Pampucha i Klatta. Kiedy sprawa nabrała już rozgłosu i Cukrownia w Nakle zorientowała się w sytuacji starano się całą winę zwałić na Klattę, który rzekomo robił to na własną rękę.

Nieudolność tego tłumaczenia jest aż nadto widoczna, bo przecież p. Rolbieski razem z Bau-erem weksle te dyskontował, wzmocniając je wyżej podanymi żyrami. Klatta dla zachowania pozorów zawieszono w urzędowaniu jednak w dalszym ciągu weksle prolongacyjne Cukrowni w Nakle puszczano w obieg.

Rozprawa sobotnia odsłoni niewątpliwie dalsze szczegóły tej afery.

— Wycieczki dla młodzieży szkolnej przebywającej w mieście. Aby dać możność pozostałej w mieście uczącej się młodzieży poznać okolice Bydgoszczy i spędzić kilka godzin na łonie przyrody pod opieką starszych, Polskie Tow. Krajoznawcze urządza szereg pieszych wycieczek przyrodniczo-krajoznawczych. Pierwsza wyrusza w czwartek dnia 19 bm. o godz. 9. Marszruta: Czarnówko — Jaruzyn — Fordon — Bydgoszcz. Zbiórka na placu przy gimn. M. Kopernika. Prowadzi prof. L. Monowid. Jedzenie zabrać ze sobą.

Jeszcze w sprawie nadużyć w firmie „Giesche“

Śledztwo w sprawie nadużyć w bydgoskim biurze sprzedaży firmy Giesche, nie zostało jeszcze ukończono. Dyr. Preiss, jako główny oskarżony — jak wiadomo — uciekł i nadal przebywa zagranicą. Zastępca jego, Dybowski, siedzi w areszcie śledczym w Bydgoszczy.

Obecnie władze firmy z Katowic przeprowadzają rewizję ksiązkową za lata ubiegłe i — jak mówią — ustalona suma nadużyć na 200 tys. zł wzrosła bardzo znacznie. Rewizja potrwa jeszcze około 10 dni.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

- Odjazd nocną z Bydgoszczy**
- Toruń—Warszawa 2.37 6.50 8.05 9.57 12.54 13.55 15.30 15.58 18.01 19.58 21.35 (transzytowy) 23.16
 - Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40 3.10 3.56 5.50 7.35 12.06 12.13 12.59 13.13 15.36 17.17 20.03 20 10
 - Kościerzyna—Gdynia 8.13 15.45
 - Rynkowo 16.10 20.25 (w niedziele i święta od 20 V. — 2 IX.)
 - Nakło—Piła 0.01 6.15 10.35 14.45 19.46
 - Unisław—Brodnica 4.55 8.11 13.45 16.10 21.50
 - Inowrocław—Poznań 2.35 3.50 6.20 11.45 13.40 16.28 18.10 20.40 22.25 23.15
 - Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32 13.26 18.54
 - Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15
- Restauracje i Kawiarnie:**
Restauracja i Cukiernia Berendt, Wyborowa kuchnia, wzmienione ciastka.

Nowy zastęp podchorążych rezerwy

opuścił mury szkolne 62 p. p.

W ubiegłą sobotę 62 pułk piechoty Wlkp. w Bydgoszczy obchodził w swych ramach wewnętrznych miłą uroczystość promocji wychowanków kursu szeregowych z cenzusem na podchorążych rezerwy. Kurs ten, — drugi już po reorganizacji szkół podchor. rez. — wyszkolił zastęp podchorążych rezerwy w liczbie siedemdziesięciu kilku.

Uroczystość promocji, poprzedzoną kilkudniowymi egzaminami, na których był także obecny w zastępstwie d-cy 15 dywizji gen. Thommée d-ca piechoty dywizyjnej płk. dypl. Pomazański — odbyła się na małym dziedzińcu koszar im. gen. Dąbrowskiego przy ul. Warszawskiej.

Pluton szeregowych z cenzusem, mających w dniu tym otrzymać zaszczytny tytuł podchorążego rezerwy — ustawił się pod bronią nawprost głównego wejścia do bloku dowództwa. Pod katem prostym od plutonu stanęła kompania chorągwiwana, na drugim zaś skrzydle plutonu — oficerowie zawodowi oraz oficerowie rezerwy powołani obecnie dla odbycia ćwiczeń.

O godz. 11.15 orkiestra zagrała marsza pułkowego, oddziały na komendę d-cy całości, komendanta kursu kpt. Bartoszewicza, sprezentowały broń, poczem nastąpiło przeprowadzenie chorągwi pułkowej. Wkrótce potem na miejsce uroczystości przybył d-ca pułku płk. dypl. Powierża i adiutant pułku. Po oddaniu honorów przed chorągwią — d-ca pułku przeszedł przed frontem oddziałów, poczem zatrzymawszy się nawprost plutonu szeregowych z cenzusem, wygłosił do nich okolicznościowe przemówienie. Serdeczne, w prostych, skromnych słowach żołnierskich ujęte przemówienie zakończył płk. dypl. Powierża apelem do podchorążych, by w pracy swej nie ustawali w pół drogi, lecz spełniały obowiązki na nich ciążące z tym samym entuzjazmem, jak dotychczas, wznosząc wkońcu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i I. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zkolei adiutant pułku odczytał nazwiska promowanych, a d-ca pułku wręczył podchorążym dyplomy.

Na zakończenie odbyła się przed chorągwią pułkową defilada, którą odebrał w towarzystwie sztabu i korpusu oficerskiego płk. dypl. Powierża.

W sobotę wieczorem — w salach Kasyna Oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha odbył się bal podchorążych.

Nowa ofiara Brdy

Wczoraj podczas kąpieli w Brdzie utonął 21-letni Paweł Magier, zam. w Bydgoszczy przy ul. Ks. Skorupki 54. Magier nie umiał pływać i porwany prądem na głęboką wodę, poszedł na dno. Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyto w pobliżu kąpielni wojskowej i odwieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Razem z Magierem kąpał się 15-letni Jan Cierzniewski, który zauważył dopiero po godzinie brak kolegi. Cierzniewski zupełnie obojętnie zabrał ubranie Magiera i odniósł je rodzicom tragicznie zmarłego, oświadczając, że nie wie co się z kolegą stało. Na liczne dopiero pytania zrozpaczonych rodziców, Cierzniewski odpowiedział, że kąpał się na dzikiej plaży i prawdopodobnie syn ich utonął. Zwłoki tragicznie zmarłego znaleziono przy samym brzegu na płytkiej wodzie.

Skradł w Grudziądzu, a wpadł w Bydgoszczy

przyjechał do Bydgoszczy przetrwonik 1000 zł

Od kilku dni uwagę władz śledczych w Bydgoszczy zwrócił młody, elegancki mężczyzna, który w towarzystwie kobiecym bawił się w lokalach rozrywkowych, szastając pieniędzmi na prawo i lewo. Rachunki płacił z gestem, a dziwne zachowanie się młodziana zmusiło władze śledcze do roztoczenia nad nim czułej opieki.

Tymczasem wczoraj przyszło do Bydgoszczy doniesienie z Grudziądza, że jedną z tamtejszych firm okradł niejaki 22-letni Edmund Chudziński na 1000 zł. Podejrzanie padło od razu na bawiącego w restauracjach bydgoskich młodzieńca, który czując się śledzonym, przeniósł się do restauracji położonych na bocznych ulicach miasta.

Kiedy wczoraj Chudziński bawił się jak najlepiej wraz z swoją przyjaciółką Heleną Grochowską w jednej z restauracji przy ul. Jezuitkiej, wkroczyła nagle policja i „obiecującego” młodzieńca zakutego w kajdany odprowadziła do aresztów policyjnych. Tutaj okazało się, że przypuszczenia policji były słuszne. Przy Chudzińskim znaleziono już tylko około 300 zł. Resztę skradzionych pieniędzy przetrwonik na hulankach i pijatyce. Chudzińskiego odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Grudziądzu.

Trzej lekarze bydgoscy pod zarzutem odmówienia pomocy zatrutym Klewiczom

W związku z tragiczną śmiercią 19-letniego Franciszka Klewicza od zatrucia sardynkami, władze śledcze Bydgoszczy wszczęły dochodzenia przeciwko trzem „nającym” lekarzom: dr. W., dr. R. i dr. F. o nieudzielenie pomocy ś. p. Fr. Klewiczowi oraz

jego rodzicom, którzy również ulegli zatruciu.

Wiadomość o wszczęciu dochodzeń przeciwko trzem lekarzom wzbudziła w Bydgoszczy zrozumiałe zainteresowanie.

Bestjalski napad na kasjerkę stacji kolejowej w Lidzbarku

Ofiara napadu zmarła w szpitalu

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano w Lidzbarku bestjalskiego napadu rabunkowego, ofiarą którego padła kasjerka stacji kolejowej Lidzbark-Miasto, Cecylja Biernacka.

Kasjerka wracała z pracy z dworca kolejowego około godz. 2.30 w nocy do domu. W pewnym momencie dopadł ją jakiś, nieznanym dotychczas sprawca, wymierzając jej potężny cios tępym narzędziem w głowę. Biernacka straciła przytomność i upadła

na ziemię, zalewając się krwią. Bandyta tymczasem chwycił jej torebkę zawierającą około 20 zł. gotówki i klucze od poczekalni dworcowej, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

Ofiarę napadu przewieziono do szpitala w Brodnicy, gdzie mimo zabiegów lekarskich zmarła w godzinach rannych. Policja rozpoczęła energiczny pościg za zbrodniarzem.

Śmierć kapłana w nurtach Wdy

Ks. prob. Żelazny z Osia utonął podczas kąpieli

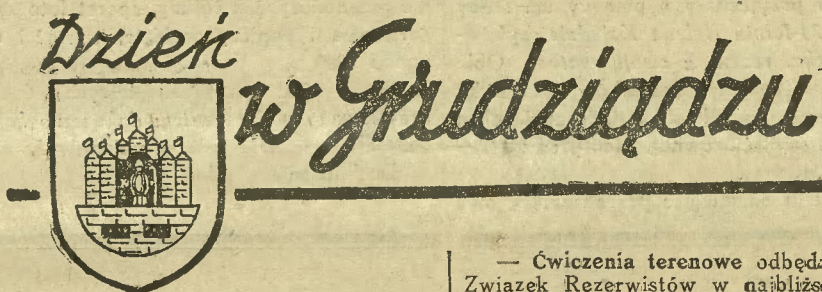
Ciężki cios dotknął parafję w Osiu pow. świeckiego przez tragiczną śmierć jej duszpasterza ks. proboszcza Marcelo Żelaznego. Ks. Żelazny udał się w ub. poniedziałek wraz z bratem, majorem W. P., który bawił u niego w gościnie, na brzeg Wdy, aby zażyć w upalny dzień kąpeli.

W trakcie kąpienia się kapłan znalazł się na głębszej wodzie i zaczął tonąć. Borykanie się z żywiołem trwało bardzo krótko i zanim brat zdołał mu przyjść z pomocą, ks. Żelazny poszedł na dno.

Mimo natychmiastowego wydobywania zwłok

przez brata i pomocy lekarskiej, z którą pośpieszył lekarz, dr. Korpolewski z Osia, nieszczęśliwego kapłana nie udało się przywrócić do życia, gdyż — jak stwierdzono — uległ on atakowi serca, co było bezpośrednią przyczyną śmierci.

Śp. ks. prob. Żelazny liczył lat 45, mając za sobą przeszło 20 lat pracy na niwie duszpasterskiej. Dziś, w środę nastąpi eksportacja zwłok tragicznie zmarłego do kościoła parafjalnego w Osiu, w czwartek zaś o godz. 10-ej rano — pogrzeb.



— Nocny dyżur aptek: Od dnia 14—20 8. 34 r. dyżurują: apteka „Pod Koroną“, ul. Wybickiego 39, tel. 137, i apteka „Pod Gwiazdą“, ul. Chelmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN

— „Apollo“ — wyświetla melodyjną operetkę pt. „W małej kawarence“. Upojne melodie według znanej piosenki są rewelacją tego filmu. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramount.

— „Gryf“, arcydzieło filmowe p. t. „Madame Dubarry“, w rolach głównych Werna Talmadge i Konrad Nagel.

— Poza tem nadprogram: Tygodnik Foxa, kronika PAT'a.

„Orzeł“ — njezyczne.

Informator dla przyjezdnych

w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór“, Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędną restauracją, kawiarnia i winiarnia.

„Hotel Centralny“, Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Iwem“, ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Lecznik“ (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery masyżny, do szycia, radio-odbijniki, patefony, kuchenne naczynia aluminiowe, wyzmacz

Z miasta

— Odbierajcie swe obligacje Pożyczki Narodowej, Urząd Skarbowy w Grudziądzu komunikuje wszystkim subskrybentom Pożyczki Narodowej, którzy w terminie do 5 marca wpłacili całą należność za subskrybowane obligacje, aby — o ile tego dotąd nie uczynili — zgłosili się osobiście po odbiór obligacji w tych placówkach, w których w swoim czasie złożyli deklaracje i wpłacali odnośne raty pożyczki. Odbiorcy obligacji, którzy nie są znani danej placówce subskrybencyjnej, winni się legitymować. Subskrybenci, którzy mają do odebrania obligacje w kasie I. Urzędu Skarbowego, otrzymali osobne wezwanie do ich odbioru w oznaczonym terminie.

— Skacja Spożywcza przy Towarzystwie Kupców Samodzielnych w Grudziądzu na wczorajszym posiedzeniu w lokalu „Piwiarnia Okocimska“ pod przewodnictwem prezesa Sekcji Bernarda Krefta zajęła się sprawą wspólnego zakupu oraz akcją zwalczania nielegalnego handlu domokrażnego i małych targów.

Akcja ogródków działkowych w Tucholi

Wśląd za Grudziądzem, Toruniem, Działdowem Chelmem i Wąbrzeźnem, pośpieszyła również Tuchola, aby w myśl zaleceń Pana Wojewody Pomorskiego powołać do życia T-two Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich. W tym celu odbyło się w tych dniach konstytucyjne zebranie, zwołane do sali posiedzeń Rady Miejskiej przez p. burmistrza Sagonowskiego.

Na zebraniu obecny był p. starosta Hryniewski z małżonką, przybyła również p. rejencina Piskozubowa, ławnicy i radni, urzędnicy i bezrobotni, dla których specjalnie przeznaczone są tego typu ogródki. Referat na temat doniosłości idei ogródków działkowych na Pomorzu wygłosił p. insp. Wodwud z Grudziądza. W dyskusji wszyscy uznali potrzebę powołania do życia nowego T-twa.

W powiecie tucholskim już założono 242 działek dla najbiedniejszych rodzin. Na czele nowego T-twa stanął jako prezes p. burmistrz Sagonowski. Miasto rozporządza chwilowo 10-morgową przestrzenią, wydzieloną na działki, lecz czynione będą starania, aby uzyskać dalsze na ten cel obszary.

Z listów do Redakcji

O unormowanie cen na statkach

Towarzystwo Żeglugi Rzecznej „Vistula“, tak przez swą centralę w Warszawie, jak przez swe liczne oddziały we wszystkich ważniejszych ośrodkach wzdłuż Wisły, robi wszelkie możliwe wysiłki, aby zadowolić publiczność, jadącą statkami Wisłą do morza polskiego i zpowrotem. Statki w miarę możliwości kursują regularnie zgodnie z opublikowanym rozkładem jazdy, o ile tylko stan wody i znajdujące się w rzece melizny na to pozwalają. Przejazd pasażerów i przewóz towarów jest tani, obsługa, kapitanowie, sternicy i marynarze są w odniesieniu się do publiczności bardzo grzeczni. Zdawaloby się więc, że na naszych statkach rzecznych jest wszystko w najlepszym porządku.

Niestety przy wszystkich zaletach, jest również i odwrotna strona medalu; na niektórych statkach ceny za napoje i jedzenie są umiarkowane, na innych natomiast, szczególnie luksusowych, panuje formalne zdzierstwo. Ceny są wyśrubowane, towar mierny i podawany w miniaturowych porcjunkach. Skutek jasny i naturalny: pasażerowie omijają bufet na statku, a wykorzystują postoje w Płocku, Włocławku, Toruniu, Teczewie, aby posilić się w restauracjach danych miast.

Poruszam tę sprawę, pragnąc, aby dobre imię „Vistuli“ nie ucierpiało z winy kilku wyzyskiwaczy, którzy nie biorąc względu na jadącą publiczność, dają jedynie do szybkiego wzbogacenia się. Mam nadzieję, że głos ten, będący wyrazem opinii ogółu pasażerów, zostanie przez „Vistulę“ wzięty pod uwagę i spowoduje zbadanie tej sprawy oraz usunięcie poruszonych niedociągnięć.

Turysta.

wtorek. Pływanie odbędzie się w przyszłą niedzielę w pływalni 64 p. p. o godz. 7 rano, a następnie o godz. 9 rano strzelanie na strzelniczy garnizonowej.

— Próba samobójstwa — czy nieszczęśliwy wypadek? Leon Wolgram, lat 21, (Kościelna 19) spadł z okna drugiego piętra domu nr. 7. przy ul. Zamkowej na bruk. Prócz złamania sobie lewej nogi innych obrażeń nie odniósł i został odstawiony do Szpitala Miejskiego. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Nie jest jeszcze wyjaśnione czy Wolgram wyskoczył z okna w celach samobójczych, czy też wypadł przez nieuwagę.

— Automatyzacja telefonów postępuje w Grudziądzu rażno naprzód przez ustawianie w tej chwili automatów dla obsługi lokalnej i międzynarodowej. Prace te zostaną ukończone prawdopodobnie w letnich miesiącach, tak, że centralę automatyczną zostanie oddana do użytku abonentów już jesienią.

— Łazienki pełne! Rojno i gwaro w tych rozłączonych, pięknych dniach wakacyjnych we wszystkich miejscowych publicznych łazienkach: tak przy ul. Trynkowej, jak w pływalni miejskiej na Wiśle oraz 64 p. p. W pływalni przy ul. Młyńskiej odbywa się dla pań i panów codziennie nauka pływania od godz. 16—20.

— Kurs statków na Wiśle. Dnia 16 bm. minęły grudziądzką przystań „Vistuli“ statki, w drodze do Teczewa „Francja“ i „Pośpieszny“, oraz w drodze do Warszawy „Batory“, „Hetman“ i „Belgia“, zabierające 220 pasażerów, pozatem 22 ton ładunku.

— Co, komu i jak skradziono? — Opony i części powerowe wart. 215 zł. ze składu Jana Szymańskiego (Ogrodowa 5), garderobę z mieszkania Jerzego Szmęchela Mar. Focha wart. 1.500 zł. 250 kg. kartofli z wozu Wojciecha Florę z Zielnowa tut. pow., — portmonetkę z zawart. 16 zł. z kieszeni podczas targu Kazimierzowi Wolkowowi z Małego Tarpna, — walizkę z garderobą Karolowi Mortasowi z Warszawy (sprawę ujęto i po odebraniu skradzionych rzeczy odstawiono do miejscowego Sądu), — rower szeregowemu Antoniemu Trylińskiemu z 16 P. A. L-u.

— Wędrowny krzyż na rok 1934-35 za uzyskanie największej ilości punktów przy niedzielnych zawodach strzeleckich Związku Podofic. Rez. zdobył p. Kozłowski.

— Egzamin wstępny do Państw. Spedn. Szkoły Roln.-Hodowlanej odbędzie się poraz wtóry i to przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Dokładny termin podamy w swoim czasie.

— Państw. Odzn. Sport. Ostatniej niedzieli stanęło na Boisku Miejskim 40 członków „G. K. S. przy Pepege“, aby zdobyć: wzgl. odnowić P. O. S. Z posród nich 27 zdołało zdobyć oznakę w niedzielę, reszta dokonała tego we

z całego kraju

Poznań

WYCIECZKA KSIĘŻY CZESKICH, którzy przybyli do Polski celem zapoznania się z ważniejszymi ośrodkami pracy społecznej w Polsce — bawi od kilku dni w Poznaniu. Wycieczka zwiedzi także Warszawę, Częstochowę i Kraków.

ŚWIĘTOKRACSTWO W KAPLICY KATEDRALNEJ. Parę bezwartościowych kamieni imitacji skradli niewydęśnieni kramarzy z koron zdobiących głowy posągów Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Posągi te, jak wiadomo, zdobiją kaplicę katedralną.

Katowice

11 PROFESORÓW UNIwersYTETÓW JAGIŁŁŃSKICH I KILKU STUDENTÓW, po odwiedzeniu Krakowa, zwiedzą śląskie huty i kopalnie.

Łódź

PIORUN ZABIŁ Adama Borzejskiego, mieszkańca wsi Borkowa Wola pod Łodzią.

PO TRZYTYGODNIOWYM STRAJKU robotników sezonowych, wczoraj na wszystkich odciśniętych robotach miejskich podjęta została normalna praca. Robotnicy przystąpili do pracy na warunkach, ustalonych przez komisarzy m. Łodzi.

Zakopane

WYCIECZKA ANGLIKÓW bawi od kilku dni w Zakopanem. Wycieczka odbywa podróż luksusowym autobusem po Europie. Autobus ten, zwracający powszechną uwagę wyglądem i napędem „London, Paris, Nizza” przybył do Zakopanego z Czechosłowacji. Wczoraj goście zrobili wycieczkę do Morskiego Oka.

Tarnopol

POŚWIĘCENIE NOWOWZNIESIONEGO KRZYŻA ku czci poległych w obronie Państwa odbyło się w Wiśniowcu, w pow. przemyskim. Krzyż ufundowany został przez Związek Strzelecki w Wiśniowcu. W uroczystościach wzięła udział ludność miejscowa i zamiejscowa, przyczem zwracała uwagę na obecność znaczącej liczby Rusinów. Stawili się także okoliczne oddziały Związku Strzeleckiego. Poświęcenia krzyża dokonali dwaj grecko-katolicki księża Emil Wrona z Wiśniowca i Maksym Bajterydza z Ciemierni. Okolicznościowo przemówienie wygłosił w języku ruskim ks. Wrona, podnosząc, że przypadek ten zaszczyt poświęcenia krzyża wniesionego ku czci poległych bohaterów nagrodą polskiego.

Lublin

HURAGANOWA BURZA przeszła nad Lubliem i okolicą. Burza wyrządziła w mieście znaczne szkody, przerywając szereg robót prowadzonych z Funduszu Pracy. W całej okolicy, jak również w szeregu powiatów, przerwano żniwa. Ulewne deszcze zagrażają zbiorom.

BESTJAŁSKI MOED. Na polach wsi Wiśnówce pod Chełmem doszło do krwawej bójki na tle porachunków osobistych, w czasie której Wasił Maszczyk pobił ciężko Jakóba Zuzauskiego, poczem przy pomocy swej żony rzucił

Czechosłowacko-polska taryfa portowa została uzupełniona

Z dniem 9 lipca br. włączono do czechosłowacko-polskiej taryfy portowej orzechy ziemne i nasiona buraków cukrowych; z dniem 12 lipca b. r. żelazne rury izolacyjne (tar. 104), dolomit palony, także mielony (tar. 126), mięso wieprzowe (tar. 163), siarczan żelaza (tar. 182), melasę (tar. 283), orzechy kamienne (tar. 284).

go do torfowiska, gdzie Zuzauski utonął. Policja aresztowała zbrodniczych małżonków.

Białystok

SKUTKI BURZY. W czasie burzy, połączonej z gwałtowną ulewą, jaka onegdaj przeszła nad Białymstokiem i okolicą, strumienie wody wyrządziły wiele szkód, wdzierając się do piwnic kilku domów w Białymstoku. Wiehura obaliła kilka parkanów i połamała szereg drzew. We wsi Krzywa w pow. białostockim z powodu

uderzenia piorunu spłonęło 18 bundyków wraz z inwentarzem martwym i częścią żywego.

Łuck

ZJAZD STRZELCÓW PODOKRĘGU WOJENSKIEGO obradował w Łucku. W zjeździe wzięli udział liczni delegaci z wszystkich powiatów wołyńskich i zaproszeni goście. Po wysłuchaniu sprawozdań, odbyły się wybory władz, na czele których jako prezes stanął senator A. Staniewicz.

Ze sportu

ZNÓW REKORD ŚWIATA.

Słynna pływaczka holenderska — rekordzistka świata, Villie den Ouden, ustanowiła nowy rekord światowy na 400 m. stylem dowolnym — 5:16 sek.

MORSKA PODRÓŻ POLSKICH KAJAKARZY.

Dwaj członkowie Krakowskiego Klubu Kajakowego, Światłowski i Chałupnik przybyli do Aten z małym składakiem wagi 30 kg., na którym zamierzają odbyć podróż morską.

Po załatwieniu formalności paszportowych, kajakarze polscy wyruszyli z portu Pireus, kierując się w stronę archipelagu greckiego, stąd do Smyrny. Podróż ma trwać miesiąc.

ZAWODY NIEMIECKIEJ POLICJI W LEKKO-ATLETYCE.

W Magdeburgu odbyły się w niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa policji niemieckiej. Cytujemy ważniejsze wyniki: 400 m. — Paasche 49,9 sek., wdal — Biebach 728 cm., ku — Wólke 15,52 m.

Programy radiowe

CZWARTEK, 19 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pani domu. 7,25 Program na dzień bieżący. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteor. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Audycja dla dzieci młodszych w wyk. 7-letniej Olgi Schatnerówny. Transmisja ze Lwowa. 13,20 Koncert Zesp. Fronta i Ferszko. 14,00 Wiadomości o eksp. polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka baletowa (płyty). 17,00 „Skrzynka pocztowa” — omówi dr. M. Stępowski. 17,15 Recital fortepianowy O. Koschesa. 17,45 Pieśni amerykańskie w wyk. J. W. Kay-Kuczynskiej. Akompaniament L. Urstein. 18,00 „Jaja, produkt pożywny i tani” — wygl. p. A. Masłowiczówna (pogadanka). 18,15 Słuchowisko ze Lwowa. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Recital z Wilna. 19,40 Utwory skrzypcowe w wyk. E. Umińskiej (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 „Przegląd teatralny”. 20,12 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udz. M. Karwowskiej (śpiew). Akompaniament prof. L. Urstein. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Kacik dla młodzieży wiejskiej” — wygl. inż. Z. Kobylńskiego. 21,12 Koncert popular. Wyk.: Ork. symfoniczna P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i St. Roy, tenor — transm. z Poznania. 22,00—22,15 „Prusy Wschodnie wczoraj, dziś i jutro” — wygl. red. St. Poraj. 22,15 Muzyka tan. i lekka (płyty). 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

16,00 Poznań. Koncert solistów.
16,00 Wilno. „Szalopin” — słuchowisko muzyczne.
17,00 Wilno. „Messire Thadee” — reportaż z uroczystości Mickiewiczowskich w Paryżu A. Bahdziewicz.
18,15 Lwów. „Cudowny polów”, słuchowisko wg. Franka Nospera.
19,00 Wilno. „Kwoka, herod-baba, czy tylko kobieta” — felj. wygl. p. J. Zapaśnik.

19,15 Wilno. Recital organowy prof. Wl. Kalinowskiego.
20,45 Rzym. Wieczór operowy.
21,00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
21,02 Kraków. Pogadanka sportowa: „Czem jest slalom kajakowy?”. wygl. p. St. Oikuszniak.
22,05 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.

SRODA, 18 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dzień poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pani domu. 7,25 Program na dzień bieżący. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Koncert z Poznania. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka symfoniczna (płyty). 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Teatru „Hollywood” pod dyr. Zdz. Górzynskiego, oraz duet wokalny J. Gąbka i A. Fleischer — trans-

misja ze Lwowa. 17,00 Audycja dla dzieci: „Nie sztuka patrzeć — widzieć sztuka” (z wakacji młodego przyrodnika) — wygl. p. St. Sumiński (pogadanka). 17,15 Koncert Chóru A. Zaremby. Polskie pieśni ludowe w układzie Al. Zaremby. 17,45 Recital z Poznania. 18,00 „Książka i wiedza” (odczyt). 18,15 Orkiestra Dinicu (płyty). 18,45 „O kulturze dnia powszedniego” — wygl. p. St. Kuszelewska-Rayska (pogadanka). 18,55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Recital z Krakowa. 19,40 Muzyka (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Zespół Orkiestry Edith Lorand (płyty). 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza” omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 Pieśni w wyk. J. Tisserant (męopran). Przy fortepianie L. Urstein. 21,30 Recital fortepianowy Z. Dygata. 22,00 „Polowanie na zajaca”, fragm. z książki M. Wańkowicza p. t. „Szczenięc lata” (Kwadr. literacki). 22,15 Muzyka taneczna z hotelu „Europa” w Ciechocinku. 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

15,15 Davenport. Koncert symfoniczny.
17,30 Moskwa (Stalin). Koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
17,45 Poznań. Recital śpiew. W. Kędziorówny.
18,55 Poznań. „Facjcie przyrodnicze”. Pogadanka p. t. „Soja — roślina, która daje sto potraw” — wygl. dr. J. Rzońska.
19,00 Katowice. Stefan Gałarski: „Rysie gniazdo”.
19,15 Kraków. Recital skrz. prof. St. Mikuszewskiego.
20,12 Wilno. Pieśni sentymentalne w wyk. tria.
20,15 Budapeszt. „Cyganeria” — opera Pucciniego (tr. z Ogrodu Zoologicznego).
20,45 Paryż. Koncert symfoniczny.
20,45 Strasburg. Koncert muzyki wiedeńskiej pod dyr. Jana Straussa.
20,45 Rzym. „Isabeau” — opera Mascagniego.

CUDA AMERYKANSKIEGO OLBRZYMA

Jak donosiliśmy już, w Ameryce wybudowano 500 kilowatową stację nadawczą, która rozpoczęła już swą działalność. Energia elektryczna, którą zużywa stacja, wystarczałaby do oświetlenia miasta o 150.000 mieszkańców. Na stacji nadawczej zainstalowano 12 stukilowatowych lamp katodowych, pozatem czynnych jest innych 60 lamp różnych typów i wielkości.

Niedola radjosluchaczy na prowincji

Każdy radjosluchacz, posiadający odbiornik detektorowy, a zwłaszcza lampowy, powinien nie tylko dokładnie zapoznać się z obsługą swojego aparatu, lecz z jego budową oraz z zasadą działania. Nie można wprawdzie wymagać od radjosluchaczy, których zasadniczo interesują wyłącznie audycje, aby przystąpili do gruntownego studjowania zasad radjotechniki w szerokim zakresie, lecz ogólne podstawy działania radjoaparatu powinny być im znane, zwłaszcza w wypadkach drobnych uszkodzeń (nadłamanie sznurów bateryjnych, głośnikowych, wyładowania baterji i t. p.) aby mogli sobie poradzić sami. Krajowa literatura radjoamatorska zawierająca najpotrzebniejsze wskazówki dotyczące obsługi odbiorników jest bardzo uboga, a już od kilku lat rzadko ukazują się nowe podręczniki z dziedziny radjotechniki.

O ile mieszkańcy większych miast mogą

skorzystać z fachowych porad technicznych, udzielanych przez większe firmy radjotechniczne, o tyle mieszkańcy wsi znajdują się w trudnym położeniu. Drobne uszkodzenia instalacji odbiorczej co oczywiście zdarza się nawet w najlepszych aparatach po dłuższym okresie pracy, zmuszają często nieświadomego radjosluchacza do transportowania aparatu do najbliższego miasteczka. I tutaj dopiero zaczyna się dla właściciela odbiornika istna udręka. Brak sił fachowych zwykle jest powodem znacznych kosztów, niepotrzebnej „reparacji” odbiornika, a nawet zupełnego rezygnowania z radja.

„Uświadomienie” więc techniczne radjosluchacza i bardziej fachowe przygotowanie personelu zakładów radjotechnicznych na prowincji — są czynnikami niezbędnymi dalszego rozwoju radjofonji w kraju.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Śmieję się zawsze, ilekroć jesteś w niebezpieczeństwie! — mawiał niegdyś Donald Mac Rae, i Pietrek usiłował w danej chwili wprowadzić w czyn słowa ojca. Do twarzy przylgnał mu szeroki uśmiech.

— Stłukę cię zaraz na kwaśne jabłko! — oznajmił wesoło. — Jesteś babski wojak! Umiesz tylko wojać z kobietami! Pozatem masz krótki oddech, i już cię zadyszka męczy! Ja wcale przed tobą nie uciekałem! Ja cię tylko prowadziłem wślad za sobą!

Aleck stał oszołomiony, łapczywie chwytnąjąc ustami powietrze. Poprostu nie mógł uwierzyć, by dzieciak o tyle od niego mniejszy, posiadał tak daleko posuniętą beczelność. A Pietrek drwił:

— Babski wojak! Fasa sadła! Dostaniesz wnet takie łanie, że będziesz biegał miłosierdzia!

Wreszcie Pietrek skoczył. Ruchy miał szybkie i celowe. Pięści drobne, lecz twarde. Oddech równy. Dopadł przeciwnika, zanim tamten spostrzegł co się dzieje.

Pierwszy cios wymierzył w żołądek; Aleck stęknął, a potem zawył z bólu w machując rękami naoslep. Pietrek dosię-

gnął kulakiem nosa, jednego oka i ust. Był rozjuszony niby szerszeń. Łomotał pięściami jakby to były młotki; na Alecka nie spadał nigdy dotąd taka nawała razów. Stracił resztkę tchu, broczył krwią z nosa i ust. Nowy cios w żołądek wydarł mu nowy jęk. Gdyby Pietrek zdołał zachować podobne tempo w ciągu dalszych pięciu minut, przegrana Alecka Curry nie ulegałaby najmniejszej kwestji.

Lecz Pietrek wyładował całą prawie energję w początkowym natarciu. Walczył z bryłą mięsa, którą nie tak łatwo było powalić. Aleck trzepotał się i sapał, mając twarz i koszulę umazaną krwią. Gęba mu zapuchła. Mimo to trzymał się na nogach dość pewnie. A Pietrek tracił siły. Musiał już chwycić ustami powietrze. Uderzył jeszcze poraz ostatni, prosto w zbrzęknięte wargi, i coś się w nim załamało wewnątrz.

Grubas opasał go ramionami, i razem grzmotnęli o ziemię. Pietrek leżał na spodzie, zupełnie jak wtenczas, gdy go ocalała interwencja Mony. Tylko że teraz Mony nie było w pobliżu. Nie było nawet Pączka, by uczynić dywersję chwytając Alecka za łydki. Jedyną po-

ciechę stanowił widok twarzy wroga, tuż ponad nim. Ależ go oporządził! Jeszcze minuta, lub dwie, i tłuszczowi poddałby się niewątpliwie!

Chwilę wycoczywali obaj, nabierając tchu. Potem Aleck począł grzmocić Pietkiem o ziemię, przyniatając go całym swym ciężarem.

— Mam się wreszcie! — charczał — Mam cię!

Pietrek nie marnował energii na próżne wyzwiska. Pojmował doskonale, że byłoby rzeczą daremną usiłować zrzucić ten ciężar, tembardziej, iż w danej chwili rozporządzał tak nikłym zasobem sił. Całą uwagę skupił zatem na osłanianiu własnej twarzy. Aleck, zziębnięty, wycoczywał co chwila, a ledwo odzyskawszy nieco oddechu trwonil go znów na obelgi lub przekleństwa.

— Jestem fasa sadła, he? — pytał. — Mam krótki oddech, he? Umiesz się bić tylko z dziewczynkami, co? Masz, masz, masz! Wrzeszcz ze teraz, wojał swojej łubej, żeby ci pomogła!...

Milkł, gromadząc siły do nowej tyardy. A Pietrek z każdą chwilą czuł się coraz słabszy i coraz bardziej bezradny. Puchł przytem zewsząd. Na jedno oko zaniewidział kompletnie. Drugie ocalało, gdyż osłaniał je zgiętym łokciem. Myśli miał mętne, lecz zapomniał o bólu, gdy Aleck, powodowany genjalnym natchnieniem, sięgał po nową groźbę:

— Zawołam teraz Mony! — wysapał. — Niech przyjdzie, niech zobaczy, jak cię urządziłem! Jestem fasa sadła, co? Masz, masz!...

Nabrawszy nieco tchu począł w istocie wzywać Mony. W rzeczywistości ochryplę jego wołanie nie sięgało zbyt daleko, lecz Pietrek miał wrażenie, że rozlega się po całej osadzie.

— A gdy przyjdzie, — triumfował grubas — będziesz musiał przyznać, że jesteś zwyciężony, albo ci głowę urwę! Tak!

Siedząc całym ciężarem na szczupłym ciele Pietrka, jak na koniu, Aleck wyprostował się, i dalej przyzywał Mony. Pietrkowi krew uderzyła do głowy. Czyżby Bóg w ten sposób spełniał prośbę małej jego przyjaciółki? A może Mونا nie modliła się wcale, może oszukała go tylko? Nie, nie wierzył by dziewczynka potrafiła kłamać! Modliła się pewnością, i to modliła szczerze, to on sam jest winien, to on jest zbyt słaby!

Aleck darł się tak, aż mu twarz spąsowiała. Pietrek przyjrzał mu się krytycznie jedynym dobrym okiem. Z głęboką radością uczył naraz, że odzyskuje utracone siły. Mimo iż ciężar grubasa ugniatał mu brzuch, oddychał prawie zupełnie swobodnie. Ach, gdybyż tylko mógł wstać, gdyby mógł raz jeszcze sięgnąć pięścią tej znieawidzonej, tłustej gęby

(Ciąg dalszy nastąpi)

33)

Maksymilian Polakowski

konduktor II. klasy st. Grudziądz

zmarł 16 lipca 1934 r. przeżywszy lat 42.

Z szeregow naszych ubył przedwcześnie sumienny i gorliwy pracownik, o czym zawiadamia

Zawiadowca stacji

i pracownicy służby konduktorskiej i stacyjnej.

Cześć Jego pamięci!

Ekspozycja zwłok odbędzie się w dniu 19. lipca 1934 r. o godz. nie 17 z domu żaloby przy ulicy Droga Łakowa nr. 11, w Grudziądzu.



Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Mikołaj Rusin

emeryt. major

który przez kilka lat był naszym najmilszym domownikiem i wiernym przyjacielem.

W nim tracimy nieocenionego towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

Rodzina Króhling

Rybaki.

4967

Przeprowadzki

meblowe wozy wyścielane.

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne, zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów.

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

Toruń, Żeglarska 3. Tel. 909

Dla składów

detalicznych dostarczamy

węgiel drzewny

bukowy i brzozyowy po cenach hurtowych.

F-a B-cia Rosiński

Grudziądz, ul. Trynkowa 2
Telefon 81. 4963

Nadszedł wielki transport

SZKŁA do ZAPRAWY

i kamienne garnki. Ceny fabryczne.

GUSTAW HEYER

Toruń, Szeroka 6.

4817

IZBA SKARBOWA W GRUDZIĄDZU

Nr. I-119/1/61/org/34.

OGŁOSZENIE!

Izba Skarbowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie zaangażuje do działań katarskich tutejszego okręgu administracyjnego pewną liczbę:

- a) inżynierów — mjeńniczych,
 - b) mjeńniczych I i II klasy.
- Kandydaci do lat 45 ubiegający się o nadanie wyszczególnionych posad winni przedłożyć w odpisach:
- 1) świadectwo urodzenia,
 - 2) poświadczenie obywatelstwa,
 - 3) dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej,
 - 4) dyplom ukończenia studiów politechnicznych, względnie świadectwo szkolne ukończenia średniej szkoły mjeńniczej,
 - 5) świadectwo moralności w oryginale,
 - 6) życiorys napisany własnoręcznie,
 - 7) zaświadczenie z dotychczasowej pracy, o ile ubiegający się kandydat zajmował już jakąkolwiek posadę.

Żonaci winni dołączyć również świadectwo ślubu. Podania nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Grudziądz, dnia 15 lipca 1934 r.

Dyrektor Izby Skarbowej:

(—) Kossjor.

4962

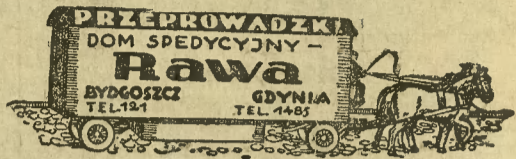
Zl. 491-Gr.

SAMOCHOD

4 osobowy

Kabriolet, marki „Horch“ 8 cyl. w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż.

Łask. zgłoszenia pod „HORCH“ do adm. Dnia Bydgoskiego. Bydgoszcz ul. M. Focha 12.



Do akt km. nr. 251, 1681/34/II. 4974

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Gdyni ul. Leśna nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1934 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 14-tej przy ul. Starowiejskiej dom Szredera: 3 bjurka dębowe, 1 maszyna do pisania „Underwood“ duża ze stolikiem, 6 foteli wiedeńskich, 2 szafki do akt, 1 stół bjurowy, 1 stół okrągły, 1 stolik mały; o godz. 15-tej przy ul. Polskiej (Port) na placu budowy F-my Jaskólski Brygiewicz: 350 drągów sosn., 1 zbiornik żelazny pojemn. 12 m³, około 30 m³ starego drzewa, około 3.000 kg. starego żelaza, około 5.000 kg. żelaza (okiennego), około 200 mb. rur gazowych, 1 ręczna winda, 100 szt. kocioł murarskich, 1 szopa z desek 10 x 4 m², 1 pompa „Djafragm“ 3 cal., około 300 kg. drutu miedzianego. Wartość 4.935,— zł. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 lipca 1934 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Do akt Nr. Km. 549/34. 4971

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Morskiej przed „Pomorzanką“ odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 barak mieszkalny, następnie o godz. 16-tej w Orłowie przed willą Zosia: 1 lustro z podstawą, 2 noce stoliki z apteczkami, 1 obraz w złotych ramach (ręczny mal.), 1 zegar stolowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 lipca 1934 r.

Komornik: (—) Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1960/34 i 2086/34. 4972

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1934 r. o godz. 15 w Orłowie u Augustyna Ossowskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 barak mieszkalny, następnie o godz. 16-tej w Orłowie przed willą Zosia: 1 lustro z podstawą, 2 noce stoliki z apteczkami, 1 obraz w złotych ramach (ręczny mal.), 1 zegar stolowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 440,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 lipca 1934 r.

(—) K. Błaszczewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

ŁADOWANIE AKUMULATORÓW

z dostawą do domu

STANISŁAW SZŁAPKA

GRUDZIĄDZ, ul. Lipowa 51. [474]

Loterja Wyścigowa 1934.

I-sze ciągnięcie 26. lipca

Wylosowane zostaną:

Główna wygrana 1 000 Gd., 1 500, 2 500, 3 500, 4 500, 5 500, 6 500, 7 500, 8 500, 9 500, 10 500, 11 500, 12 500, 13 500, 14 500, 15 500, 16 500, 17 500, 18 500, 19 500, 20 500, 21 500, 22 500, 23 500, 24 500, 25 500, 26 500, 27 500, 28 500, 29 500, 30 500, 31 500, 32 500, 33 500, 34 500, 35 500, 36 500, 37 500, 38 500, 39 500, 40 500, 41 500, 42 500, 43 500, 44 500, 45 500, 46 500, 47 500, 48 500, 49 500, 50 500, 51 500, 52 500, 53 500, 54 500, 55 500, 56 500, 57 500, 58 500, 59 500, 60 500, 61 500, 62 500, 63 500, 64 500, 65 500, 66 500, 67 500, 68 500, 69 500, 70 500, 71 500, 72 500, 73 500, 74 500, 75 500, 76 500, 77 500, 78 500, 79 500, 80 500, 81 500, 82 500, 83 500, 84 500, 85 500, 86 500, 87 500, 88 500, 89 500, 90 500, 91 500, 92 500, 93 500, 94 500, 95 500, 96 500, 97 500, 98 500, 99 500, 100 500.

Losy są ważne na drugie ciągnięcie z główną wygraną 2000 Gd. ogólnej wartości wygranych 7300 Gd.

Na życzenie wypłata 80% wygranej gotówką (wygrana 2.— Gd. wypłacana jest w całości)

DANZIGER REITERVEREIN 4975

Do akt km. nr. 1230, 1572, 737, 1429, 1513/34/II.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Gdyni ul. Leśna nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1934 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 10.30 w Gdyni-Grabówek parc. Treppnera: 1 bjurko jasne, 1 stolik do maszyny do pisania, 1 aparat radiowy 4 lampowy z głośnikiem na prąd. Wartość 350,— zł.; o godz. 12-tej w Gdyni — Łeszczynki górne barak nr. 67: 1 barak z desek. Wartość 400,— zł.; o godz. 14-tej w Gdyni 4 przed domem Krauzego: 1 platforma 2-konna. Wartość 350,— zł. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 lipca 1934 r.

Komornik: (—) J. Penk.

4973

TORUN

Kapelusze

damskie filcowe, wielki wybór, wyjątkowa cena 4 zł, białe 5 zł. Toruń, Łazienna 28, I-sze piętro brama.

Rewolucja

w Kiermaszu Świątowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tytuł artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Piegi,

opalenizne, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarzka Jana Gadebuscha „AXELA“-krem słoik 2,—, mydło „Axela“ i kaw. 1,— zł. W Toruniu do nabycia w firmie J. Kapczyński, Toruń, ul. Szeroka 15. 4554

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

Kto

pobuduje składy (sklepy) przy dworcu w Gdyni obok gmachu Jaworowicza za od mieszkaniem. Wiadomość: Biernacki, Piotrków, Słowackiego 23. 4953

Chevrolet

6 cylindrowa ciężarówkę na pojedynczych kołach w bardzo dobrym stanie sprzedaje tanio Tomaszewska, Brodnica, Zduńsk 12. a(4759

Dzielna

ekspedientka wykwalifikowana do składu obuwia potrzebna. Zgłoszenia Toruń, Szeroka 26/28, 4958

Uczennica

do kuchni potrzebna od zaraz. Restauracja Dworcowa Tczew. 4928

Farbiarnię

i chemiczną pralnię sprzedam lub wydzierżawię. Toruń, Mickiewicza 112, właściciel domu. 4894

Sniadania

Obiady

Kolacje

zdrowe, smaczne i obfite poleca

RESTAURACJA

Do Gracjana

Toruń, ul. Szczytna róg Szerokiej. 4960

Sprzedam

bardzo tanio jadalny pokój i inne meble. Oglądać od 9—12 przed poł. Toruń, ul. Bydgoska 44/46, m. 1. 4755

Kredyt!

udzielam stale na asygnaty dla PP. Wojskowych, Urzędników w wszelkie towary spożywcze. Araczewski, Toruń, Chelmińska. 4968

6-pokojowe

nowoczesne mieszkanie, St. Rynek 30, II ptr., ewtl. na biura do wynajęcia. Hamerski, Toruń. 4959

Poszukuję

z pomocników zdunskich od zaraz. Leon Komorowski Toruń. Zgłosić: Żeglarska 6, od 3—5-tej. 4961

Kolejowy

dowód tożsamości na nazwisko Bronisław Dylewski, unieważniam. 4969

GRUDZIĄDZ

DYKTY

sucho klejone, szlifowane cały arkusz 3 mm. zł 1,50 „ 4 mm. „ 1,90 Wielki wybór fornierów po niskich cenach

Otto Kahrau

Grudziądz. 4964

Skład

z przyległym pokojem do wydzierżawienia. Radziejewicz Grudziądz, Wybickiego 46 4845

BYDGOSZCZ

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Fabryce W. BŁASZCZYK Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303 446

Sprzedamy

kilka nam zbytecznych domów mieszkalnych z przynależną rolę wzgl. ogrodem, położonych w Kapuścisku Małym i Łęgnowie pod Bydgoszczą, wygodna komunikacja z Bydgoszczą. Towarzystwo Przemysłowe Leśne „Lasy Polskie“ Sp. Akc. Bydgoszcz, Kapuścisko Dolne. 4852

GDYNIA

Od 5 do 50 zł

każdy może zarobić, dając nam klienta na foto-aparat, radio Philips, patefon, wyzmaczkę lub rower. Towary pierwszorzędne. Dyskrekcję za pewniamy. Grim Sukc. i Kamieński, Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 4648 4708

Dzielny Akwizytor do Gdyni

do sprzedaży materiałów budowlanych, glazury i kafli, tylko fachowco z dłuższą praktyką, od zaraz potrzebny. Tylko młodzi i energiczni Panowie, którzy mogą się wykazać dobrimi wynikami zechcą się zgłosić z podaniem warunków do Fabryki Papy Dachowej „Starogard“ Centrala w GDYNI. 4830

Do wynajęcia

po gruntownym odnowieniu willa „Mewa“, 7 pokoi Gdynia, Kamienna Góra. 4934

Pokój

umeblowany dla małżeństwa lub pań. Adres wskazać „Gazeta Morska“ Gdynia Skwer Kościuszki 14, I. 4970

Poszukuję

od zaraz posady biurowej, ukończonych 8 kl. gimn. Kaucja 500 zł. Oferty kierować do Admin. „Gazety Morskiej“ Wejherowo.

Dla

mego siostrzeńca, kawaler, blisko lat 30, współwłaściciela wielkiego lukratywnego przedsiębiorstwa przemysłowego w Wielkopolsce szukam żony z dobrej rodziny. Wykształcona, bardzo przystojna panienka 20—25 lat, milego usposobienia, znajdzie szczęśliwe pożycie. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Dyskrekcja całkowicie zapewniona. Oferty z fotografią proszę pod M. B. III do Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskie. 4956

Ogłoszenia: wiersz młm. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0.50 zł — w tekście . . . 0.50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobny składzie 25% drożej. Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz młm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 4-lamowej . . . 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Meźnicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1. Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman: Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna. Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9) Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Seydowski Inowrocław, ul. Solankowa 4. Redaktor odpowiedzialny za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kołotuski 1. Za ogłoszenia opowiada administracja. Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi: w ekspedycji, miejscowych agencji . . . 2.50 zł z odnośnieniem do domu . . . 2.80 zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 2.89 zł pod opaską . . . 4.50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00 gd z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.